

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Szantaż się nie uda

Ostatnie dni przyniosły wzrost napięcia politycznego w Europie. Prasa niemiecka poprostu dosiada szafu. A równocześnie — jak podajemy na dalszym miejscu — w Londynie rozeszły się pogłoski o jakichś nowych balonach próbnym, osiągnięcia wygodnego dla osi kompromisu.

Zestawienie niezmiernie charakterystyczne. Znaczący to, że Niemcy po raz drugi powtarzają zeszłoroczny manewr zastosowany w czasie kryzysu sudeckiego. Z jednej strony groźbę wojny, a z drugiej kuszenie państw zachodnich obietnicą trwałego ustabilizowania pokoju.

Jeżeli informacje prasy angielskiej nie są przesadzone, państwa osi miały zaproponować zwołanie nowej konferencji czterech mocarstw, któreby poza plecami Polski, rozstrzyg-

nęły sprawę Gdańską. A więc nowe Monachium w całym tego słowa znaczeniu. Oczywiście dyplomacja niemiecka jest nader hojna, gdy chodzi o obietnice. W ten sposób, groźąc wojną i szafując obietnicami usiłuje się rozbić solidarny front pokoju.

Rozeszły się też ostatnio pogłoski o farciach w rządzie niemieckim. Podobno marszałek Goering ostro krytykuje min. Ribbentropa. Jednak kanclerz Hitler miał, wedle tych wersji, wziąć stronę swego ministra spraw zagranicznych. Jeżeli te pogłoski są prawdziwe, można się dziwić kanclerzowi Rzeszy. Minister Ribbentrop nie wykazuje dotąd dyplomatycznych genialności. Nie może ulegać wątpliwości, że w marcu b. r. spartolił sprawę polską. A cokolwiek powiemy o rozgrywającej się w tej chwili partii, jedno jest pewne, że geniusz polityczny nigdy się nie pow-

tarza. Tymczasem minister Ribbentropowi brakuje oryginalności — po raz drugi. Stosuje identyczną metodę. Dlatego dzisiaj gra jest przejrzysta.

Mocarstwa zachodnie są usposobione pokojowo i radeby znaleźć jakiś kompromis. Obietnica trwałego pokoju za Gdańsk mogłaby być tentującą. Tylko... to samo było rok temu, w czasie kryzysu czeskiego. We wrześniu 1938 r. Hitler oświadczył że Sudety to ostatnia rewindykacja niemiecka w Europie. Oświadczenie takie, złożone Chamberlainowi w Goesbergu, zostało raz jeszcze powtórzone w mowie Kanclerza Rzeszy. Dalszy ciąg znany.

W marcu br. Chamberlain powiedział: „Jakież zaufanie można mieć do oświadczeń pochodzących z tego samego źródła”. Dlatego dzisiaj żadne obietnice nie mogą być traktowa-

ne poważnie. Angielski organ oficjalny „Times” dał już należytą odprawę. Powiedziano tam, że Wielka Brytania nie ma zamiaru decydować o Polsce bez Polski i że warunkiem kompromisu jest wyrzeczenie się przez Niemcy teorii o przetrwaniu żywej krwi (Lebensraum). Sprawdził się lapidarne polskie przysłowienie: „Kłamstwem świat przejdziesz, ale nazad nie wrócisz”.

Państwa osi widzą że załamanie w ślepy zaulek. Stąd gorączkowe poszukiwanie wyjścia. Dlatego owe przeskok od kompromisu do posunięcia do otwartych gróźb wojennych. Gorączkowość ta ma sens zupełnie prosty. Dowodzi, że państwa „osiowe” — pomimo wszystko — chcą się jakoś wyczołgać z awantury. Takie gesty jak przyjęcie Komisarza Ligi Narodów w Berchtesgaden mają wykazać, że Hitler nie wyklucza kompromisu. Mu-

simy być przygotowani na szereg nowych nieoczekiwanych wyskoków w prawo i w lewo.

Ponieważ nie uda się doprowadzić do nowego Monachium, należy się spodziewać nowych, silniejszych gróźb wojennych. Przymuszałabym sytuacja jeszcze bardziej się zaostrzy.

Cokolwiek będzie, stanowisko nasze jest zupełnie proste i jasne. Strzeż się ono w jednym słowie: **spokój**

Ponieważ Anglia i Francja stoją z bronią u nogi i nie dadzą się wyprowadzić z równowagi żadną dywersją, przeto jest mało prawdopodobne, aby Hitler zaryzykował wojnę. A gdyby nawet... Jesteśmy zwarci, silni, gotowi. Decyzję powzieliśmy. Z całym spokojem obserwujemy wściekłe rzucanie się naszych przeciwników. Tse.

Gehenna Polaków w Niemczech

Wy iedlanie w głąb Niemiec. Dzieci odbierane rodzicom.

BERLIN. (Pat.). Ze Śląska donoszą, iż zarządzeniem tajnej policji państwowej, szereg Polaków zostało wydalonych w powiecie bytowskiemu na Kaszubach ze swej ojczyzny.

W przeciwnieństwie do dotychczas stosowanego przez władze niemieckie postępowania wydaleniu obecnie Polacy muszą w terminie do 17 b. m. zgłosić się w urzędzie tajnej policji, skąd będą wysłani na wyznaczone im przez władze niemieckie miejsce robót.

TORUŃ. (Pat.). Na teren Polski daje się zauważyć coraz większy napływ obywateli niemieckich narodowości polskiej, dla których dalszy pobyt w Niemczech staje się niemożliwy.

Wszyscy Polacy powiatu bytomskiego otrzymali od władz niemieckich

nakaz opuszczenia pasa granicznego w głąb Rzeszy, przy czym dzieci ich mają być odesłane do specjalnych obozów. Majątki ich przy tym obłożono sekwestrem, lub też odrazu oddano kolonistom niemieckim.

Do kilku wsi pogranicznych przybyło w nocy 17 rodzin polskich, które przyprowadziły ze sobą jedynie 32

krowy i 6 koni. Przy przekroczeniu granicy ostrzeliwani byli przez straż niemiecką.

Do innej wsi przybyły trzy rodziny polskie, składające się z 19 osób, mając przy sobie tylko drobne pieniądze.

Uchodźcami polskimi zajęły się władze polskie.

Naczelna organizacja polska w Niemczech opieczetowana

BERLIN. (Pat.). O godz. 16-tej tajna policja państwowa opieczetowała lokale naczelnej organizacji polskiej w Niemczech: Centrali Związku Polaków w Niemczech w Berlinie. Opieczetowano wszystkie biurka i szafy z wyjątkiem kas.

Następnie opieczetowano lokale banku słowiańskiego.

Znowu incydent rumuńsko-węgierski

BUKARESZT. (Pat.). Urzędowo donoszą, że na pograniczu węgierskim, rumuński patrol służby pogranicznej Ateiasul Nou, przeprowadzając inspekcję swego odcinka granicznego został zniemacka napadnięty.

Do patrolu oddano szereg strażników. Jeden z żołnierzy trafiony kulą w plecy padł na miejscu. Plutonowy patrolu został pokuty bagnetem i znajduje się w stanie beznadziejnym. Natomiast sanitariusz patrolu, który

był na inspekcji sanitarnej zaginął bez śladu.

Na miejscu napadu znaleziono szereg łusek od naboju pochodzenia węgierskiego.

Niemcy jawnie obsadzają Słowację

LONDYN. (Pat.). Korespondent „Timesa” donosi z Bratysławy, że na ulicach tego miasta zwiększyła się ogromnie ilość mundurów niemieckich, których nie widziało się dotąd.

Bardzo wielu Niemców którzy od szeregu tygodni byli w Bratysławie w ubraniach cywilnych obecnie oficjalnie paradują w mundurach.

Korespondent twierdzi, że ilość wojska

niemieckiego w Słowacji została znacznie zwiększona. Wszystkie drogi prowadzące do Zlina, najważniejszej stacji węzłowej kolejowej zostały obecnie zamknięte dla ruchu cywilnego.

Szajka szpiegów niemieckich w Szwecji

SZTOKHOLM. (Pat.). Prasa poranna donosi o wykryciu działającej od pewnego czasu w Sztokholmie komórki tajnej policji niemieckiej.

W związku z tym aresztowano agenta gestapo, który, podając się za komunistę emigranta z Niemiec,

starał się nawiązywać kontakty i zbierać informacje w kołach szwedzkiej lewicy. Ponadto aresztowano kilku innych Niemców.

Jak wykazały rewizje, przeprowadzone w mieszkaniach aresztowanych, starali się oni pod kierownictwem przysłanego z Rzeszy agenta

zdoływać informacje odnośnie szwedzkich fabryk broni i amunicji, stanu istniejących zapasów oraz prowadzili listy emigrantów niemieckich i szwedzkich działaczy politycznych i dziennikarzy, wrogich reżimowi hitlerowskiemu.

Przestraszyli się... wycieczki dożynkowej

BERLIN. (Pat.). W związku z organizacją przez Ligę Popierania Turystyki wycieczkę popularną na dożynki w Uzdowie pod Grajewem, „Nachtausgabe” w telegraficznej wiadomości z Warszawy p. l. „planowane niebywałe prowokacje” na granicy wschodnio-pruskiej, która ma nastąpić w najbliższą niedzielę. Korespon-

dent donosi, że w Warszawie powstał komitet, który ma zorganizować masowy transport nadzwyczajnymi pociągami na dożynki w miejscowości Uzdow w pow. działdowski. W zaproszeniach zostało znaczone, że wieś ta leży zaledwie w odległości 300 mtr od granicy niemieckiej, na historycznym szlaku, którym król Jagiełło

szedł do Tannenbergu”.

Następnie dziennik staje na stanowisku, że należy ostro napiętnować sprowadzanie wielkich tłumów ludzi na ten teren i ułatwienie jawnych prowokacji na granicy niemieckiej. Jeżeliby doszło do jakichkolwiek zajść trudno będzie Polakom w nich odwrócić od siebie.

Korfanty nie żyje

WARSZAWA. (Pat.). O godzinie 4 rano w szpitalu św. Józefa zmarł Wojciech Korfanty.

375 Profesorów angielskich żąda wejścia Churchilla do rządu

LONDYN. (Pat.). 375 członków personelu profesorskiego uniwersytetów brytyjskich skierowało do premiera Chamberlaina pismo, domagające się udziału Win-

stona Churchilla w radzie. Profesorowie, którzy podpisali list do premiera, reprezentują 22 wyższe zakłady naukowe W. Brytanii.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Czy Hitler chce przywdziać koronę św. Stefana, czy też namaścić Horthy'ego na króla Niemiec?

Bezczelna i bzdurna propaganda

W Warszawie otrzymano tekst instrukcji przestanej z Berlina do placówek propagandowych niemieckich w państwach nadduńskich. Instrukcji te zawierają następujących 5 poleceń:

- 1) Utwierdzać społeczeństwa, że Pomorze i Gdańsk w najbliższych tygodniach odejdą do Niemiec bez wojny.
- 2) Przygotować mniejszości niemieckie nad Dunajem do tego, że Węgry będą zmuszone do zaciśnięcia stosunków z Niemcami i że nawet nie jest wykluczona unia personalna pomiędzy Niemcami a Węgrami.
- 3) Szerzyć przekonanie, że rozstrzygnięcie sporów terytorialnych w Europie połud.-wschodniej nastąpi z woli i decyzji Niemiec, a wiara w pomoc zachodu jest naiwnością.
- 4) Zwalczać prestiż W. Brytanii, Francji i Polski i dowodzić, że front pokoju towarzyszy bluff.
- 5) Lansować pogłoski w tym że Jugostawia przystępuje do osi.

Cała ta instrukcja świadczy, jak beczelna, nie przebiegająca w środkach akcję prowadzą Niemcy nad Dunajem.

Parcelacja ma ątków w pasie pogranicznym

We wczorajszym Dz. Ustaw ukazał się dekret P. Prezydenta Rzplitej upoważniający min. Rolnictwa do przeznaczenia na przymusową parcelację obszarów wcinnych w pasie pogranicznym, zwolnionych od parcelacji na mocy art. 5 Ustawy o reformie rolnej.

Dekret ma zastosowanie w celach obrony Państwa. Przewiduje zastosowanie parcelacji po upływie roku od daty ogłoszenia, stosowany ma być zarówno na terytoriach pasa pogranicznego na zachodzie, jak wschodzie, południu i północy.

W Gdańsku

Zjazd partyni w Sopotach. — Aresztowania gdańszczan. — J szcze niedorzeczna plotka.

Z Gdańska donoszą, że od 21 do 25 sierpnia obradować ma w Sopotach kongres prawników partii narodowo-socjalistycznej pod hasłem „walka o Gdańsk — walka prawną”. Na kongresie mają przemawiać: szef kancelarii Rzeszy Buhle, min. Seyss Inkwart, min. Franek i sekretarz stanu Karmazyn z Bratysławy.

Gestapo w Gdańsku uruchomiło specjalne kolumny samochodowe, które objeżdżają cały teren Wolnego miasta, zbierając nielegalne ulotki i aresztują podnoszących te ulotki. W ostatnich dniach poza tym wzrosła liczba aresztowań wśród socjalistów gdańskich, których akcja zatacza coraz szersze kręgi.

W prasie zagranicznej ukazały się wiadomości, że Komisarz Generalny Rzplitej Chodacki odbyć miał rzekomo konferencję, w której wzięli udział wys. komisarz L. N. Burckhardt i prezydent Senatu Greiser.

Zadnej takiej narady nie było, wiadomość jest zmyślona, prawdopodobnie po to, by raz jeszcze usiłować nadać znaczenie wycieczce p. Burckhardta w góry bawarskie, do której nie przywiązują żadnego znaczenia ani w Warszawie, ani w Londynie, ani w Paryżu.

Wojnę nerwów oś przegra

Nowa próba dywersji również spala na panewce

PRYZ (Pat.). Prasa francuska odnosi się w najwyższym stopniu krytycznie i negatywnie do wszelkiego rodzaju pomysłów konferencji pokoju wej 4-ch, czy też 5-ciu. Wszystkie te pogłoski przepłatane jednocześnie dalszymi informacjami o przygotowaniach Trzeciej Rzeszy i Włoch, jak również groźbami prasy niemieckiej pod adresem Polski i Anglii są uważane przez opinię francuską za dalszy etap wojny nerwów.

Należy zwrócić uwagę — pisze „Intrigueant” — na zasadniczy fakt, że wszystkie te pogłoski pokojowe pochodzą albo z Berlina albo z zymu Z Rzymu wyszły pomysły konferencji czterech i konferencji pięciu. Ani przez chwilę nie można wziąć pod uwagę pomysłów zwolnienia konferencji międzynarodowej, której celem by

łaby zmiana granic w Europie i Afryce na korzyść Niemiec i Włoch. Konferencja taka oznaczałaby dla mocarstw t. zw. frontu pokoju klęskę bez walki.

Keryllis w artykule wstępnym na łamach „Epoque” zaznacza, że nie jest wykluczone, że projekty niemieckie tak zwane pokojowe są ostatnim manewrem dywersyjnym niemieckim mającym na celu wprowadzenie chaosu do opinii publicznej na zachodzie i rozbić frontu pokoju. Podobnie ujmuje sprawę „Le Jour” i „Popula-

Debats” w artykule pt. „Manewry dyplomacji Rzeszy” oświadcza, iż metody dyplomacji niemieckiej nie uległy zmianie. Polegają one na ciągłych groźbach i intryguach, którym towarzyszą pomysły rozmów i konfe-

rencji

„Temps” w artykule wstępnym pt. „Pogłoski i rzeczywistość” nadmienia, że prasa niemiecka z całą furją atakuje Polskę i Anglię, posuwając się nawet tak daleko, jak „Angriff”, który stwierdził, że największym zagrożeniem Niemców jest spotkanie się z Anglikami na polach walki na wschodzie. Prasa niemiecka już nie mówi o prawie samostanowienia narodów i przetrzeźni życiowej oraz je dacieci germańskiej, ale przede wszystkim o honorze Niemiec. Wszystkie te manewry niemieckie — kończy „Temps” — nie muszą wskazywać na to że katastrofa jest nieunikniona. Mogą to być znowu pociągnięcia taktyczne, wojna nerwów, której Niemcy nigdy nie wygra, czego im dowiedzie dalszy rozwój wypadków

Pogrzeb ofiary dywersantów niemieckich

KATOWICE (Pat.). W pogranicznej miejscowości Piekary Śląskie-Szarlej odbył się pogrzeb ś. p. posterunkowego policjanta wojew. śląskiego, Wiktora Szwałga, który pełniąc służbę zastrelony został przez dywersantów niemieckich.

Pogrzeb zamienił się w manifestację narodową ludności polskiej.

Na obszernym dziedzińcu szpitala Spółki Brackiej ustawiły się organizacje ze sztandarami, okrytymi krepą. O godz. 9 rano koledzy zmarłego wynieśli z kaplicy szpitalnej trumnę

ze zwłokami, składając ją przy dźwiękach marsza żałobnego na karawan. Uformował się kondukt, na czele którego szła poprzedzona orkiestrą kompania honorowa Policji, dalej Straż Graniczna, K. O. P. Związku Powstańców Śląskich, P. O. W., delegacja harcerstwa, górników, organizacji gospodarczych i t. p. za karawanem postępowała rodzina zmarłego, przedstawiciele władz. Kondukt skierował się w stronę kościoła. Po nabożeństwie żałobnym Wojewoda Śląski dr. Grażyński udekorował trumnę ze

zwłokami zamordowanego policjanta brązowym krzyżem zasługi.

Z kościoła kondukt wśród szpalerów licznie zebranej ludności wyruszył na miejscowy cmentarz, gdzie po modłach złożono trumnę do mogiły. Dla uczczenia zmarłego kompania honorowa Policji oddała trzy salwy karabinowe.

Zmarły ś. p. Szwałg liczył lat 42, brał udział w pracach niepodległościowych, odznaczony był krzyżem walecznych, medalem za wojnę i medalem za długoletnią służbę.

Maszynista szazany na 1 rok wężem a za spowodowanie katastrofy w Gdańsku

GDĄŃSK (Pat.). Odbyła się w sądzie gdańskim rozprawa przeciwko Pawłowi Łuczajowi, kierowcy parowozu, który w czasie katastrofy pociągu pociągów warszawskich — Gdynia, koło dworca głównego w Gdańsku odniósł ciężkie rany i przez szereg tygodni znajdował się w jednym ze szpitali gdańskich. Przed miesiącem Łuczaj, który powrócił prawie zupełnie do zdrowia, został w szpitalu aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego. Na wniosek prokuratora sąd skazał Łuczaję za spowodowanie katastrofy za zbyt szybką jazdę na jeden rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Charakterystycznym jest fakt, że rzeczoznawca prof. politechniki gdańskiej, za pytany, czy powodem katastrofy mogły być ewentualnie wadliwe urządzenia kolejowe, jak np. zniszczone podkłady i tym podobne, jak o tym nazajutrz po katastrofie pisały dzienniki gdańskie, starając się odpowiedzialność za katastrofę zrzucić na polskie władze kolejowe, odpowiedział,

że jedynym powodem katastrofy była zbyt szybka jazda.

GDĄŃSK (Pat.). Sąd gdański w trybie przyspieszonym skazał robotnika sezonowego, Polaka, Józefa Lisa na 1 rok i 2 miesiące więzienia za rzekome uprawianie sabotażu gospodarczego na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Również przez sąd gdański, do spraw nagłych skazane zostały robotnice sezonowe, obywatelki polskie, Jadwiga Gubryelska, Marianna Arnochowska oraz Marianna Groberska na 2 miesiące więzienia każda, za rzekome podburzanie przeciwko reżimowi narodowo-socjalistycznemu.

GDĄŃSK (Pat.). Gdańska policja polityczna aresztowała Elżbietę Burank, narodowości polskiej, zamieszkałą w Rumil pod Gdynią, a zatrudnioną w charakterze ekspedientki w jednym ze sklepów w Sopotach. Powód aresztowania nieznan.

Gdańsk nie spłaca pożyczki angielskiej

LONDYN (Pat.). Powiernik pożyczek ligowych Gdańska potwierdza, że na skutek dekretu Senatu Gdańskiego w sprawie zawieszenia transferu waluty do krajów wolnego obrotu pieniężnego — Bank Gdański wstrzymał aż do odwołania transfer obsługi zewnętrznej pożyczek W. M. Gdańska.

Obsługa uskuteczniata będzie oddat w guldenach gdańskich, zapisywanych na zablokowane konta.

Powiernik pożyczki zgłosił wobec

Senatu i Banku Gdańskiego sprzeciw przeciwko temu zarządzeniu. Równocześnie powiernik powiadomił Radę Ligi o tym kroku Senatu Gdańskiego. Pożyczki reprezentują ogólną wartość 3.400 tys. funtów ang., z czego suma 1.500 funtów, której płatność przypadała 30 czerwca b. r. nie została dotąd uiszczona. Pożyczki te z wyjątkiem 400 tys. funtów, emitowanych w Holandii, zostały zaciągnięte w całości w W. Brytanii.

den z nich jednak został zabity spadającą deską. Na szczęście liny holownicze były już założone tak, iż załoga dwóch holowników, które miały ściągnąć okręt z pochylni, zorientowały się w porę, uruchomiła maszyny holownicze, tak iż statek spłynął na wodę, unikając w ten sposób niebezpieczeństwa przewrócenia się na bok. Obecna na uroczystości małżonka Kingsley Wooda, zdążyła jeszcze ochronić statek, rozbijając butelkę szampana o burtę okrętu.

Lotniskowiec angielski omal nie wyrzucił się przy opuszczaniu na wodę

LONDYN (Pat.). W stoczni w Belfascie spuszczone na wodę nowy lotniskowiec brytyjski „Formidable”. Na uroczystości wodowania nowego okrętu przybył minister lotnictwa Kingsley Wood z małżonką oraz przedstawiciele admiralicy.

Na 20 minut przed rozpoczęciem wodowania z nieustalonej dołd przyczyny zaczęły pękać rusztowania drewniana podtrzymujące statek na pochylni. Robotnicy, zatrudnieni przy wykonywaniu ostatnich czynności, zdolali się uratować, je-

Spekulanci bilonowi

CHOŃCIE (Pat.). Podejrzewając wzrostową akcję wrogich czynników w związku z odczuwanym w Chojnicach dotkliwym brakiem bilonu, władze śledcze wdrożyły energiczną akcję i przeprowadziły szereg rewizji.

W wyniku śledztwa aresztowano pod

zarzutem karygodnej spekulacji bilonem kowala Artura Luedike, narodowości niemieckiej i handlarza żydowskiego Josel-Tofenkopfa — obu z Chojnic.

Aresztowanych oddano do dyspozycji prokuratora.



Kiedy można zawsze regulować zoladek przy pomocy łagodnie przeczyszczających pigulek ALDOZA, ze znakiem ochronnym „GORAL”. Stosuje się przy nadmiernej otyłości. Nie wymaga specjalnej diety. Próbné pudełko a 5 sztuk w cenie 0.15.

ALDOZA

Zapowiada się dobry zbiór zbóż

WARSZAWA (Pat.). Główny urząd statystyczny komunikuje, że według obliczeń dokonanych na podstawie prowizorycznych szacunków korespondentów rolnych z dnia 15 lipca br. — Ogólne zbiory w r. 1939 prawdopodobnie będą wynosiły (w miln. q): pszenicy 22,7, żyta 76,3, jęczmienia 14,8 oraz owsa 28,8.

Należy zaznaczyć, że ogólny rzeczywisty zbiór w roku ub. wyniósł według ostatnich obliczeń (w miln. q): pszenicy 21,7, pszenicy 72,5, jęczmienia 13,7, owsa 26,6, jednocześnie pierwsze prowizoryczne szacunki zeszłorocznych zbiorów z lipca ub. r. przedstawiały się następująco (w miln. q): pszenica 24,6, żyto 73,5, jęczmień 16,4, oraz owies 28,2.

Wynalazek

uniemożliwiający pożar przy upadku samolotu

LONDYN (Pat.). Ministerstwo lotnictwa zakupiło patent nowowynalezionego aparatu, którego działanie zapobiegać ma wybuchowi pożaru samolotu w razie upadku lub kapołażu.

Mechanizm działania aparatu polega na uruchomieniu przez wstrząs samolotu automatu, „oblewającego” cały samolot substancją gaszącą. W razie wywiązania się pożaru w czasie lotu, mechanizm uruchomiony będzie przez pilota.

Nowy aparat gaszący, którego produkcja już została rozpoczęta, zastosowany będzie w przyszłości na wszystkich samolotach wojskowych.

Przedsiębiorcy naftowi w Ameryce

wyśrubowują ceny ropy

NOWY JORK (Pat.). Przemysłowcy naftowi 5 stanów, którzy produkują przez szto 2/3 nafty amerykańskiej, zdecydowali się zamknąć szyby, celem zmuszenia rafinerii do podwyższenia ceny zakupu ropy o 20 centów na baryłek.

Przy tej okazji przypominają tu, że prezydent ma prawo zwołać kongres na sesję nadzwyczajną i przedłożyć mu projekt ustawy o kontroli przemysłu naftowego.

Złot sokołstwa polskiego w Orłowej



Wolne ćwiczenia druhen podczas zlotu.

Poreka Państwa

za kredyty na obronę w sumie 150 miln. zł.

WARSZAWA (Pat.). W najbliższym numerze Dziennika Ustaw R. P. ukaże się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o poręce Skarbu Państwa w związku z przysposobieniem gospodarczym do obrony Państwa.

Dekret m. inn. zawiera upoważ-

nienie dla Ministra Skarbu do udzielania poręki Skarbu Państwa za kredyty przyznawane w związku z przysposobieniem gospodarczym do obrony Państwa. Ogólna suma poręki wyniesie do 150 miln. zł.

Szwajcar a likwiduje propagandę niemiecką

BERN (Pat.). W tych dniach dostarczyły urzędy pocztowe szwajcarskie, że liczba listów, które normalnie wpływają z Szwajcarii niezwykle wzrosła, wskutek pojawienia się wielkiej ilości listów podejrzanego zawartości. Przy bliższym zbadaniu tej kwestii, okazało się, że rzekome listy krywate zamierzały, materiał propa-

gandowy narodowo-socjalistyczny w formie apelu i listów skierowanych do obywateli francuskich i wzywających ich do porozumienia się z Niemcami kosztem Polski, dezinteresując się sprawą Gdańska. Skonstatowano, że zawartość przesyłek, władze pocztowe szwajcarskie skonfiskowały kilka tysięcy tych listów.

Walka z propagandą niemiecką w Ameryce

WASZYNGTON (Pat.). Komisja, prowadząca dochodzenie w sprawie propagandy antyrządowej w Stanach Zjednoczonych, podjęła dzisiaj nową pracę i przesłuchała Fritz Kuhn, szefa „German American Bund”.

Kuhn wyjaśnił, że związek niemiecko-amerykański został założony w Brooklynie w r. 1936 i przyjmuje na członków wyłącznie obywateli amerykańskich. Kuhn za-

przeżył w sposób kategoryczny, jakoby związek utrzymywał stosunki polityczne z Rzeszą. Zadaniem związku było rzekomo zjednoczenie wszystkich Niemców amerykańskich w szeregach nowej partii. Kuhn dodał, że związek liczył 20 tys. członków, spis członków jednak został spalony na jego rozkaz w chwili, gdy dowiedział się on o tym, że władze Nowego Jorku postanowiły poddać kontroli działalność organizacji.

Chińczycy zostaną oddani

SZANGHAI (Pat.). Najwyższy trybunał angielski w Chinach odrzucił wniosek adwokatów 4 Chińczyków, przetrzymywa-

nych w koncesji brytyjskiej o zastosowanie wobec nich dekretu „Habens Corpus”

Kronika telegraficzna

— Od wielkich pożarów w ZSRR w pobliżu granicy estońskiej zapaliły się również lasy po stronie estońskiej. Podjęto wielką akcję ratowniczą. Całe miasto Narwa osnułe jest gęstym dymem.

— Na pograniczu polsko-niemieckim w okolicach Gorzowa nad Wartą pojawiły się kormorany, które w rybnych wodach tej okolicy znajdują dostateczną ilość pożywienia. Ptak ten, odznaczający się wielką płochliwością, należy do rzadkości w tej części Europy.

— Prezydent Roosevelt udzielił swej zgody na nabycie przez Messie Harlema willi i otaczających ją terenów, stającą się poprzednio własnością zmarłego niedawno Williama Vanderbilta. Posiadłość ta położona jest w bezpośrednim sąsiedztwie rezydencji prezydenta w Hyde Parku. W ten sposób Messie Harlem, znany jako „Father Divine”, przywódca i „prorok” szeroko rozgałęzionej w Ameryce sekty murzyńskiej, będzie najbliższym sąsiadem prezydenta Stanów w okresach jego pobytu w rezydencji letniej.

— Rząd hiszpański zawiadomił ambasadora Francji o zamierzonym zwolnieniu wszystkich jeńców wojennych francuskich w Hiszpanii, jak również osób cywilnych, którym zarzuca się jedynie przestępstwa natury politycznej. Jednocześnie sekretarz ambasady Stanów Zjedn. Grañ oświadczył przedstawicielowi prasy, że 45 obywateli Stanów Zjedn., przebywających obecnie w więzieniach hiszpańskich, zostaną w tych dniach zwolnionych.

— W ciągu ostatniej kampanii Hiszpania eksportowała 139 tys. ton pomarańczy, z czego 90 tys. ton do Niemiec, 29 tys. do W. Brytanii, 1.500 do Holandii, 6.500 do Belgii, 1.300 do Szwecji, 400 do Polski i 250 do Norwegii.

POLSKIE OPONY STOMIL

samochodowe, motocyklowe, rowerowe i furgonowe
Przedstawicielstwo i Skład Fabryczny
Wilno, Wileńska 8 (obok Starostwa)
Telefon 7-57 Ceny fabryczne.

Oplaty za buhai nieuznanych

Minister Rolnictwa i Ref. Roln., działając na mocy art. 10 Ustawy z dn. 5. III. 1934 r. o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec, wyraził zgodę na ustanowienie przez Wileńską Izbę Rolniczą opłat na rzecz Izby od buhajów nieuznanych w wysokości 50 zł. od sztuki, na obszarze objętym ustawowym nadzorem nad buhajami

Dotyczy to następujących miejscowości: pow. brasławski — gminy Plussy, Słobódka, Druja, Miory i Leonpol; pow. dźwiński — gminy Porpliszczce, Parafianów, Dokszyce, i Plissa; pow. baranowski — gminy Wolna, Horodyszcze, Stoliczka i Darewo; pow. stoniński — gminy Żyrowice i Czemiery.

P. minister postawił warunek: 1) że opłaty pobierane będą, poczynając od roku bieżącego, każdego roku kalendarzowego, po przeprowadzeniu na danym obszarze uznawania buhajów, przy czym termin uiszczenia opłat ustalony na dzień 1 października; 2) że ilość buhajów uznanych w trybie ustalonym w art. 7 ust. (2) i (3) powołanej ustawy, będzie wystarczająca dla zaspokojenia potrzeb hodowlanych danego obszaru.

Obsługa specjalna „Kurjera Wil.” z Kowna

Litwa myśli o morzu

Kowno, w sierpniu.

„Tydzień Morza” dobiega końca. We wtorek w Świętej i Połdże odbędzie się główne uroczystości. Tym czasem zaś cała prasa pełna jest artykułów o zagadnieniach morskich, po miastach i miasteczkach organizowane są obchody okolicznościowe,

Miśoch d i m

Shaw, Żyd i endek

Warszawski „Teatr Polski” gra obecnie nową sztukę Shawa pt. „Genewa”. Jest to satyra na — jak by powiedział Lopek lub Karol — Figę Narodów. Ciekawe są zestawienia recenzji w różnych pismach — jak to często się zdarza, nie są one zupełnie jednolite. A więc Antoni Słonimski wydając w „Wiadomościach Literackich” sąd bardzo surowy:

„Gdy ktoś narzekał kiedyś, że stary Shaw gędzi — niezapomniany Francuski powiedział: „Gędzi, ale wołę żeby on gędził niż żeby gędził ktokolwiek inny”. W „Genewie” mniej jest może gędzenia niż w ostatnich sztukach Shawa, struktura tej komedii politycznej jest dość zwarta, pomysły śmiały i płodny teatralnie, a jednak po wysłuchaniu komedii do końca w miarę rozważania tej fantazji politycznej nabieramy przekonania, że „Genewa” jest utworem wyjątkowo słabym. Oczywiście, wiele położył trzeba na karb czasu, który zmienił warunki i obraz polityczny Europy, wiele też cołożył trzeba na karb skrótów i wykonania tej już dość nieaktualnej, bo przed rokiem napisanej komedii”.

Jednocześnie Zdzisław Broncel zdradza się na łamach „Kroniki Polski i Świata” z całkiem odmiennym gustem:

„Na takim tle powstała doskonała satyra na Genewę. Nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że pierwsze dwa akty fantazji politycznej Shawa, to jakby świeża wersja „Króla” Flersa i Caillaveta. Tak jak francuska spółka autorska wymyślała przestarzałą nowoczesną instytucję — arystokratycznej monarchii, Shaw wymyśla nowoczesną bajkę, nowoczesne dostojństwo i majestat, przekazane Lidze.

Metoda jest w takim wypadku jedyną i niezawodną: pokazać dysproporcję między rozpowszechnianą legendą a chuderlawą rzeczywistością”.

Skąd tak rozbieżne sądy? Uprzedzam lojalnie że pozwałam sobie na złośliwość — może nie słuszną. Ale... jest w tej sztuce taka scena: ludzkości grozi koniec świata — bohaterzy sztuki zachowują się rozmaicie — każdy zgodnie ze swoją etyką i postawą wobec życia. Otóż Żyd pędzi — w momencie gdy grozi koniec wszystkiego co żyje — by szybciej od konkurentów dopaść telefonu i w tej ostatniej chwili i to jeszcze zarobić na spekulacji. Czy na tę scenę Żyd i endek — zareagowali odmiennie?

Ale powtarzam: jest to złośliwość. Nie chcę upraszczać. I jeśli piszę to uproszczone wytłumaczenie odmiennego oceny „Genewy” w „Wiadomościach” i „Kronice”, czynię to dla zilustrowania następnego przypuszczenia, które traktuję już dużo poważniej.

Nie chodzi o ordynarny wzgląd — „zjadł Żyda” — więc — brawo! więc — huzia! Ale w „Genewie” mamy poglądy na chwilę dzisiejszą, dyktatorów, faszyzm, całą postawę dzisiejszych przywódców wobec celów ludzkości i najwyższych ideałów, wobec kultury. I tu mamy przyczynę tak odmiennych sądów. Słonimski powiada: „Drażni nas niejedyn obraz za farty w swej wyrazistości starym drzeniem ręki”. Ale to „starcze drżenie ręki” trafiło śnieć do przekonania Broncelowi, tytulującemu swoją recenzję w sposób znamienity: „Od cynizmu do katolicyzmu”. Broncel powiada:

„Jeśli rozwinąć niedopowiedzenia i wysnuć konsekwencje z założeń Shawa, trzeba dojść wyraźną drogą od cynizmu „Genewy” — do katolicyzmu”.

Shaw zapewne wytknąłby, gdyby coś podobnego przeczytał. Cóż z tego? Jeżeli się nie chce wysnuwać takich konsekwencji nie należy wspominać o końcu świata. Bo —

„ziemia śpiewa głośno w najcichsze wieczory i pył gwiazdny się sypie przez światła klepsydry.

Myślę, że właśnie ten „ten bliski koniec życia” i te — niedomówione — konsekwencje, mogły się wydać Słonimskiemu „obrazem zatarłym starym drżeniem ręki”.

A przecie oczy starych „zapatrzone w niedaleki już „koniec świata” czy „koniec ze światem” widzą za ciemną kotarą, przesłaniającą to, co jest za światem, inaczey i więcej — niż my szarpani codzienną aktualnością dni niespokojnych i nocy gorących

zawsąd podążają ku wybrzeżu większe i mniejsze wycieczki. Idea morska powoli toruje sobie drogę do świadomości szerokich mas.

Po przyłączeniu w r. 1923 w drodze powstania kaju kłajpedzkiego, Litwa posiadała ok. 100 km wybrzeża morskiego. Stanowiło to 39 km na 1 milion ludności, podczas gdy Polska posiadała w tym samym stosunku 4 km, Niemcy — 20 km, Łotwa — 250 km. Na wybrzeżu tym znajdował się port handlowy w Kłajpedzie, — rybacki w Świętej, kilka znanych uzdrowisk.

Potrąfiono ocenić ten nabytek. Świadczą o tym milionowe sumy inwestowane w Kłajpedzie, projekty przystosowania Świętej do połowów dalekomorskich, założenie dwóch spółek żeglugowych: „Lietuvos Baltijos Lioydas” i „Sandēlis”, które razem posiadały już 8 statków handlowych o łącznej pojemności 8,3 tys. tonn.

Przez port kłajpedzki szło ok. 80% litewskiego handlu zagranicznego, koncentrowało się tam ok. 30% litewskiego przemysłu.

I oto pewnego marcowego poranku w roku 1939 cały ten ośrodek gospodarczy znalazł się w granicach II Rzeszy. Litwie pozostało 20 km wybrzeża z portem rybackim w Świętej i uzdrowiskiem połagowskim.

Zrazu pocieszono siebie obietnicą niemiecką stworzenia w porcie kłajpedzkim strefy wolnocłowej dla Litwy. Widziano w tym nawet uznanie przez Rzeszę interesów gospodarczych Litwy, zapominając, iż raczej posiadanie w tej lub innej formie „Hinterlandu” litewskiego jest dla Kłajpedy kwestią życia lub śmierci. I tylko „pewne skrepowanie swobody dyspozycji handlowej” przewidywał wówczas urzędujący „Lietuvos Aidas”. Toczące się

dotychczas bez widocznego jeszcze skutku rokowania litewsko-niemieckie o tę właśnie strefę wolnocłową wskazują, iż z poszanowaniem przez Niemcy interesów gospodarczych Litwy nie jest znowu tak dobrze... Wywołuje to w społeczeństwie zrozumiałe zaniepokojenie i zwraca jego zainteresowania w kierunku pozostałego skrawka wybrzeża.

Jeżeli w Polsce z dużą słusnością mówi się o „zasłudze” Hitlera jako konsolidatora opinii, to Litwa „zawdzięcza” mu spopularyzowanie idei morskiej. Wyszła ona z zacisznych gabinetów naukowców i specjalistów, by „pójść w lud”.

Najlepszym tego dowodem jest kończący się „Tydzień Morza”. Dotychczas propaganda morska była w Litwie dziedziną raczej zaniedbaną. Kilka istniejących organizacji morskich nie obejmowało szerszych kół społeczeństwa i nie rozciągało na nie swych wpływów. W latach 1934—36, podczas największego napięcia stosunków z Niemcami, urządzono parokrotnie w Kłajpedzie „Dzień Morza”, lecz gdy stosunki uległy odprężeniu, tradycja litewskiego święta morza poszła w zapomnienie. Wznowiono ją dopiero w tym roku — w szerszym zakresie, choć na węższym terenie...

Hasło obrony posiadanej obecnie wybrzeża i budowy na nim portu handlowego, staje się w Litwie coraz bardziej powszechne. Nie posiada ona cech agresji przeciwko nikomu, lecz kto by dziś chciał je przegłuszyć i stłumić, spotkałby się już z oporem. Dotychczas bowiem łączyły psychikę litewską z morzem tylko więzy rozumowe, teraz do głosu zaczyna dochodzić budzący się już sentyment.

Z. Niemeński.

Warszawa — Ryga przez Kowno

KOWNO. Na najbliższej międzynarodowej konferencji kolejowej delegacja litewska wysunie projekt wprowadzenia do pociągów Warszawa—Kowno i Kowno — Ryga wagonów bezpośredniej komunikacji celem skierowania tranzytem przez Litwę ruchu osobowego pomiędzy Polską i Łotwą.

Reforma ta skróci i ułatwi pod róż, gdyż będzie się ona odbywała

bez obecnego przesiadania w Dyneburgu, koniecznego ze względu na różnicę szerokości torów w Polsce i Łotwie, podczas gdy z Kowna do Rygi prowadzi linia szeroko torowa. Jednocześnie rozważaną będzie kwestia usprawnienia komunikacji osobowej przez kraje bałtyckie na czas olimpiady w Helsinkach. Jak podają, w okresie tym mają być wprowadzone cztery uzupełniające pociągi dziennie.

Głos litewski o ś. p. arcybisk. Roppie

KOWNO. Przedwojenny działacz litewski w Petersburgu, dr J. Janusziewicz, który — jak donosiliśmy — ogłosił w swoim czasie w „XX Amżius” wspomnienie pośmiertne o ś. p. Kardynale Kakowskim, obecnie pisze na łamach tego samego pisma o niedawno zmarłym ś. p. arcybiskupie Roppie.

Charakteryzując stosunek zmarłego Dostojnika Kościoła do Litwinów autor opowiada o incydencie, jaki się miał wydarzyć podczas zaznajamiania się przez Zmarłego z gimnazjami św. Katarzyny w Petersburgu. Miano

wicie przełożona gimnazjum żeńskie go p. R. miała się przedstawić jako przełożona gimnazjum polskiego, na co Arcypasterz odpowiedział rzekomo, że jest to gimnazjum katolickie, a więc i Polacy, i Litwini, i Łotysze i Białorusini i inne narodowości mają tam równe prawa.

Poza tym autor nadmieniał, że ś. p. arcybiskup Ropp uwiecznił swą pamięć w seminarium duchownym w Kownie, które ukończył, gdyż przy budowie nowego gmachu ufundował w nim wieżę i salę.

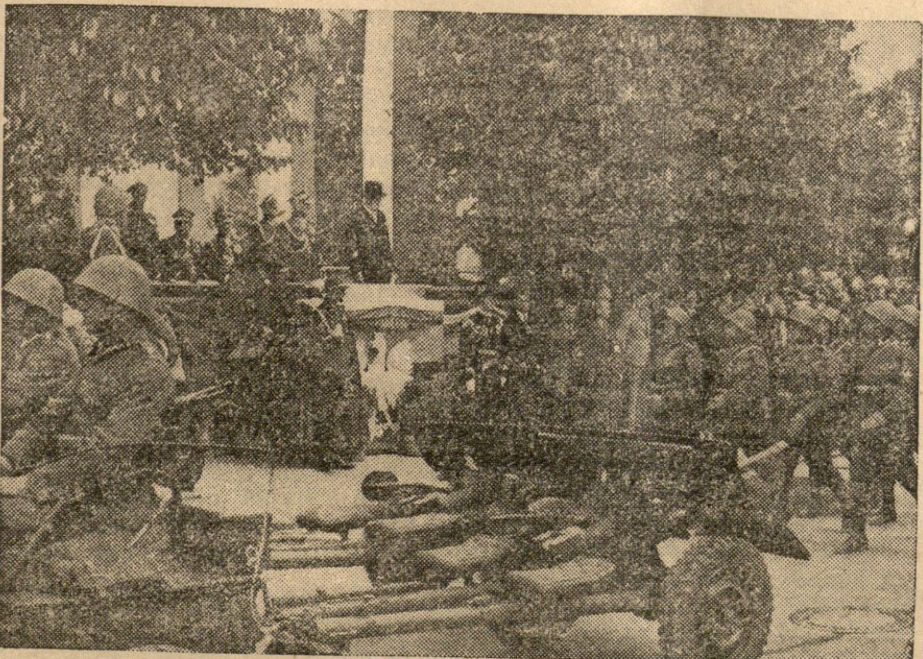
Konsulat turecki w Kownie

KOWNO. Przyjeżdżał tu ostatnio rezydujący stale w Tallinie poseł turecki na kraje bałtyckie min. Nuri Batu.

Wizyta ta jest łączona z projek-

tem założenia od jesieni w Kownie konsulatu tureckiego, koniecznego ze względu na stały rozwój litewsko-tureckich stosunków gospodarczych.

Złóż ofiarę na F. O. N.



Defilada broni przeciwlotniczej przed Panem Prezydentem R. P.

Duży pożar w Litwie

KOWNO. 15 b. m. o godz. 9 wiecz. w m. Gargdże pod Kłajpedą w jednym ze składów żelaza przy ul. Basanowicza wybuchł pożar, który w przeciągu godziny, zanim przybyły zaalarmowane straże ogniowe z Kłajpedy, Kretynki i Połagi doszczętnie zniszczył około 250 domów, Siedziba

miejsowego Zarządu gminnego wraz z aktami uległa zniszczeniu. Straty narazie nieobliczone, tym bardziej, że niemal wszystko co było w mieszkaniach spłonęło, bowiem gwałtowne rozszerzenie się ognia niepozwoiliło na jakikolwiek ratunek dobytku.

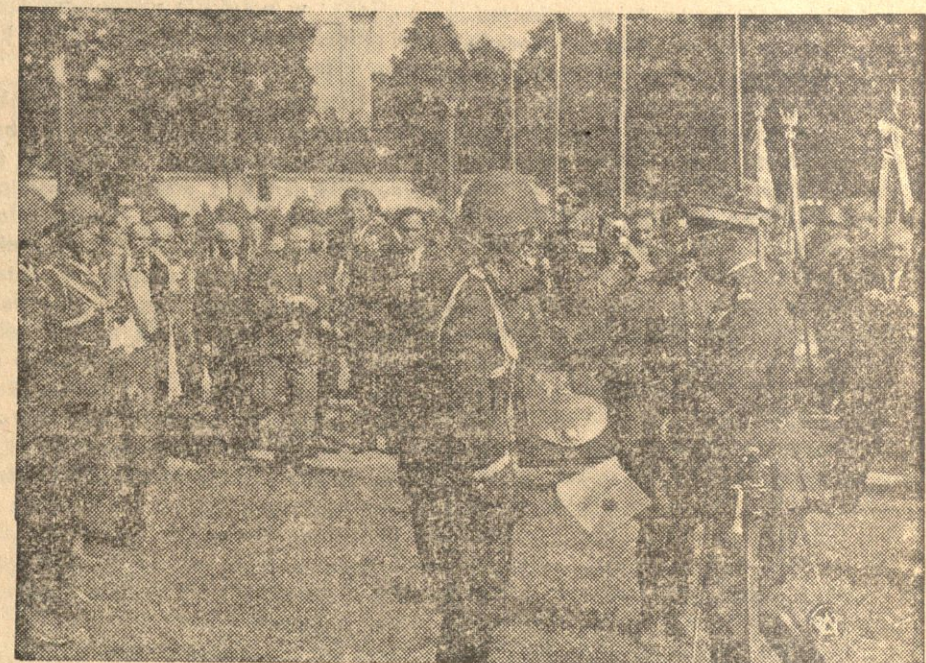
Jubileusz XXV-lecia Wileńskiej Dywizji Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego



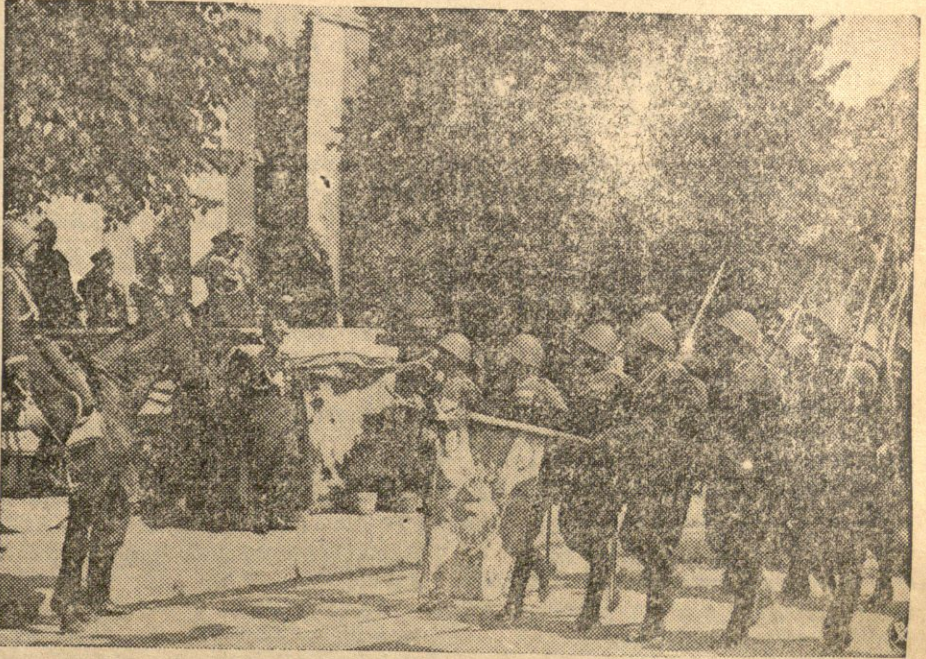
Pan Prezydent Rzeczypospolitej w hołdzie Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego, składa w narodowym sanktuarium na Rossie, na płycie Mauzoleum, wiązanke czeł wonych róż, przepasanych wstęgami o barwach narodowych.



Moment przemówienia Pana Prezydenta R. P. na obiedzie żołnierskim. Naprzeciw Pana Prezydenta widoczny b. dowódca Wileńskiej Dywizji Legionów, obecny szef OZN gen. Skwarczyński.



Uroczystość przekazania dywizji Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego na ręce gen. Kowalskiego odznak pułkowych Dywizji Litewsko-Białoruskiej przez gen. Kwaciszewskiego w otoczeniu delegacji pułków.



Wileńska Dywizja Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego w defiladzie przed P. Prezydentem Rzeczypospolitej.

Nożycami przez prasę

SZANTAŻ WOJENNY PRZED...
MONACHIUM.

„Nosili wilk raz kilka, ponieśli i wilka”, oś zrobiła ongiś Monachium, dziś sama jest gotowa pojechać do powiedzmy Londynu. Postawa przeciwników jest stanowcza, a w skarbie osi pustka.

Z zapartym oddechem śledzi świat nie szelest dyplomatycznych noż i nie echa politycznych wynurzeń, ale dźwięk oręża.

Rosnące z dniem każdym pogotowie bojowe Anglii, Francji i Polski; „manewry”, dokonywane przez armie Rumunii i Jugosławii;

rozmowy wojskowe, prowadzone w Moskwie przez misje wojskowe Anglii i Francji —

tego rodzaju rzeczy nadają ton okresowi historii który nosi datę lata 1939 roku.

Politycy wypowiedzieli swe ostatnie słowo i usunęli się w cień. Na pierwszy plan areny gdzie rozgrywa się drama współczesnej historii, wystąpiły mury.

Były minister wojny W. Brytanii Duff Cooper w mundurze porucznika i były minister spraw zagranicznych Eden, jako major gwardii Jego Królewskiej Mości — trudno o bardziej obrazową ilustrację tych przemian.

Cylindry, żakiety, parasole idą w ką; świat płynie pod znakiem mundur, symbolizującym determinację obroną narodów.

Sprawdzają się w całej rozciągłości poglądy wyrażone na tym miejscu niemal rok temu, wkrótce po sudeckim zaborze.

Tak pisze „Kurier Polski”. Sąd jest słuszny. Zabór Czech wstrząsnął światem. Zeszłoroczny parasol zastąpił miecz i dlatego, kto wie, czy w myśl odwiecznej zasady si vis pacem parati facis, wojenne nie zakończą się w Monachium, tym razem jednak na niekorzyść osi?

„POMIMO TO MUSIMY BYĆ
CZUJNI”

pisze „Robotnik”.

I jest jeszcze jedna rzecz: Oś prowadzi politykę wycieknięcia sprzyjającego momentu. A może jednak w miarę trwania tej sytuacji pełnej napięcia wyczerpie się pogotowie bojowe państw pokojowych, może wreszcie na ślapi chwila tak tęsknie wyczekiwana, że ofiara zostanie osamotniona, że będzie można uderzyć na nią wedle do tychczasowej recepty: hajda na słabszego.

Trzeba i to złudzenie rozwiać za wszelką cenę. Trzeba przekonać przeciwnika, że na uspienie niczyjej czujności liczyć nie może, że wszystko jedno, dziś czy za rok, wszelka agresja napotka na zbiorowy upór. Wytworzenie tego głębokiego przekonania, może ogromnie przyczynić się do uproszczenia sytuacji, a może nawet do wzmożenia szans pokoju. Dobrze będzie, jeżeli ci, którzy mają powziąć złośliwą decyzję, będą wszyscy wiedzieli co w tym razie nastąpi.

Polska jest w tej chwili najbardziej bezpośrednio zainteresowana w tym jaka będzie decyzja czynnika który gotuje się do skoku. I dlatego społeczeństwo polskie musi być w całości przygotowane do zajęcia odpowiedniego stanowiska, jakakolwiek będzie ta decyzja. Jedno jest pewne. Nic nie może nas już dziś zaskoczyć.

Można by dodać w tym miejscu, że każda lekkomyślność w t. zw. „chwilach historycznych” prowadzi do katastrofy. Czujność musi być stu procentowa.

ECHA KONGRESU.

W Genewie odbywa się 21 Kongres Syjonistyczny. Przemówienie prez.

Wezmiana wskazuje, że Kongres odrzuca jednogłośnie t. zw. „Białą Księgę”

Próba ta, oświadczył Weizman, unicestwienia wielkiego czynu historycznego, podjęta została obecnie, w chwili krytycznej dziejów żydowskich, gdy niedola Żydów jest większa niż kiedykolwiek i gdy świat, który z powodu ciągłych okrucieństw stał się nieczuły, z lękiem przygląda się losom wielkich ośmieszających żydostwa. Nie raz mi się zarzuca, że mówię zbyt łagodnie i ten zarzut może nie jest bezpodstawny. Zawsze starałem się unikać przesady, lecz w tej uroczystej chwili muszę nieśmiało stwierdzić, że popełniono wobec nas akt złamania zaufania. Nie jest dla mnie, właśnie dla mnie, rzeczą łatwą sprawę tę stwierdzić. Nie dochowałbym jednak wierności memu narodowi i sprzeniewierzyłbym się najlepszym tradycjom Wielkiej Brytanii oraz pamięci wielkich osobistości, których nie ma już wśród nas gdy toczyliśmy walkę o sprawiedliwość, żebyśmy z tej trybuny nie oświadczył całemu światu, że dzieje nam się ciężka krzywda. Pragnę podnieść mój głos aby dać wyraz najmocniejszemu protestowi, na jaki mnie stać. Nie zasłużyliśmy na takie traktowanie. Ufni w dane przyrzeczenia, które przez tyle lat uważaliśmy za święte i zatwierdzone przez 52 narody, od przeszło 20 lat znów odbudowaliśmy naszą siedzibę narodową. Jej podwalina była duszą naszego narodu, wszystko co mieliśmy najlepszego związaaliśmy z tym dziełem, nasz mózg i serce, krew i cały dobytek. [N. Przegląd].

Jednocześnie z okazji Kongresu prasa żydowska podaje dane dotyczące Palestyny. Okazuje się, że:

W ciągu trzech lat terroru palestyńskiego powstało 51 osad o łącznym obszarze 124.612 dunamów. W koloniach tych osiedliło się 5.252 osób, zaś według planów liczba rodzin ma być zwiększona o 2.830. Żydzi niemieccy założyli 19 osad w tymże czasie. W ciągu ostatnich paru lat liczba robotników rolnych wzrosła z 30.800 na 38.800.

W lipcu br. imigrowało do Palestyny 590 Żydów.

W okresie maj — lipiec przybyło do Palestyny kilka tysięcy nелеgalnych imigrantów, z których 3.326 zostało zarejestrowanych w wydziałach imigracyjnych. W miastach styczni — lipiec przybyło do Palestyny drogą morską 3.949 imigrantów i 5.109 turystów, z których 1.717 pozostało w kraju.

KIEDY KONFERENCJA POWOJENNA BĘDZIE MIAŁA RACJĘ BYTU?

„Czas” w artykule wstępnym omawia balony próbne dotyczące nowej konferencji pokojowej.

Pseudopokojowe balony próbne oraz nagłe zaproszenie prof. Burckhardta do Berchtesgaden posiadają, być może, łączność z ostatnimi konsultacjami włosko-niemieckimi. Świadczyłoby to, że hamujący wpływ Włoch odniósł w Berlinie pewien skutek, że obrano tam metodę „pokojową”. Metoda ta nie oznacza oczywiście zmiany celów polityki niemieckiej. Jest ona tylko nową próbą realizacji tych celów. Będą jej towarzyszyć rozmaite quasipokojowe miraży. Można być pewnym, że nikogo nie zdołają one zmylić. Bolesne doświadczenia monachijskie już się nie powtórzą. Nowa konferencja międzynarodowa tylko wtedy miałaby rację bytu, gdyby z góry zostało zastrzeżone, że pewne rzeczy w ogóle nie nadają się do dyskusji. Przedmiotem dyskusji nie mogą być przede wszystkim prawa i interesy polskie w Gdańsku. One muszą być respektowane.

Słowem Monachium, ale nie dla Chamberlaina, tylko dla „osi”. I.

Nowy bluff czy zastraszanie?

Bezustanne tran- porty w jsk niemieckich na granicę polską

Wychodzące w Paryżu pismo, „Die Zukunft”, organ zbliżenia niemiecko-francuskiego, donosi z wiarygodnego źródła. iż Rzesza Niemiecka w ciągu ostatnich dni przyspieszyła znacznie przygotowania wojenne. Na całym terenie Rzeszy wydano zarządzenia, zmierzające do przyspieszenia prac żniwnych, w których m. inn. bierz udział 99 procent studentów niemieckich.

O ile chodzi o roboty fortyfikacyjne na zachodzie został obecnie pośpiesznie wykończony odcinek Hunsrueck — Zagłębie Saary. Umocnienia na tym odcinku ciągną się do przedmieść Saarbruecken.

Na pograniczu holenderskim, tak samo jak zresztą i na pograniczu polsko-niemieckim, skoncentrowane są poważne niemieckie siły wojskowe, szczególnie zaś oddziały pancerne.

W ciągu ostatnich kilku dni przejeżdża

przez Wiedeń codziennie w nocy 14 do 18 transportów wojskowych na wschód a przez dworzec Franciszka Józefa 20 do 30 transportów z wojskami niemieckimi. W samej Pradze w nocy na 4 bm. naliczono ogółem 68 transportów wojskowych zmierzających do granicy polskiej, rzekomo na manewry.

Transporty te kierowane są na Morawską Ostrawę. Również z innych części Rzeszy, mianowicie z Berlina, Kamienicy, Regensburga i Linzu skierowane zostały poważne transporty wojskowe na wschód i po części na zachód. Stacjonowane w Frankfurcie nad Menem oddziały lotnicze przeniesione zostały w ostatnich dniach do Wrocławia.

Żołnierze wszystkich formacji wojskowych, kierowanych do granicy mają zastosowane numeracje pułków. Na terenie Bawarii wstrzymano urlopy w wojsku.

W okolicach Pily i w Prusach Wschod

nich można zauważyć wzmoczone ruchy wojskowe nad samą granicą.

„Die Zukunft” w związku z tym przypuszcza że chodzi tu albo o zwykły bluff albo o chęć zastraszania. W każdym razie pismo uważa, że sytuacja z dnia na dzień staje się poważniejsza.

Pół żartem, pół serio

Encyklopedia wiedzy posiadanej

Niezwykle frapujące zagadnienie: Co wie jednostka uchodząca za przeciętnie kulturalną o rozmaitych ludziach, sprawach i rzeczach? Jakże są jej zapatrywania? Co ją intryguje?

Obraz kręgosłupa umysłowego zwykłego zjadacza chleba (szarego człowieka) usiłuje dać opracowywana właśnie „Encyklopedia wiedzy posiadanej”.

Przeczytamy z niej kilkanaście przy-cy...
Akwaforta — obrazek.

Amerika — państwo Kidnaperzy i gangsterzy. Prohibicja. Warjactwa. Dolar. Multimilionerzy. Królowie wykałacek. Rekord w najdłuższym tańczeniu.

Azja — kontynent. Chińczycy. Japończycy. Mandżuria i niekiedy Afganistan. Tamże Himalaje. Ołbrzymie przestrzenie. Stepy. Tundry i tajgi. Złote niebezpieczeństwo. Grzejse. Ryż. Kulisi. Pagody i kiepskie pogody. Fundżijama i harakiri. Cesarz nazywa się mikado; tak jak tori z wafelków, przekła danych masą czekoladową. Tajemniczy pułkownik Lawrence.

Bobki — liście. Niewątpliwa przyprawa do zup. W niektórych krajach udzielana za wąpiwne zasługi.

Brylant — bardzo drogi kamień. Stąd przysłowia: „drogi jak brylant”. Noebim Brylant, kupiec z Baranowicz.

Burek — jeśli Wincenty, to pisarz wielki; jeśli podwórzowy, to kundel.

Dedukacja i indukcja, deflacja i inflacja — pojęcia.

Elektryczność — prąd. Zolacz: pozytywny.

Frank — złotówka francuska. Frank Heller, wybitny pisarz kryminalny niezwykłe poczytany.

Gienia Skoczek — girlsa teatryku „Sztuczne oko”. Ma lat 23, oczy szafirowe, włosy ciemno-blond, pieprzyk na szyi z lewej strony. Hoduje kaktusy. Wierzy w trzy naskie. W czarnego kota. Piszę obecnie pamiętnik. Fotografuje się w firmie „Koztary”. Używa wyłącznie perfum braci Związków.

Hitler — Adolf. Przyjaciel Goebbelsa. Mówca. Marzyciel; — marzy o Gdańsku.

Kurek — pisarz. Plak. Kurki wodne. Kurki na kościele. Kurek jako integralna część kranu. Kurek u dubeltówki.

Kometka — zjawisko niebieskie, złożone z ognia, dymu i nieczystej siły. Każdorazowo zwisające wielkie nieszczęście i klęski.

Marks Karol — jeden z najwybitniejszych marksistów.

Mołoryzacja i populacja — aktualne i doniosłe problemy.

Napoleon — jedna z głębszych krea-cyj wielkiego Charlesa Bovera.

Prus Bolesław — właściwie nazwisko: Zeromski Stefan. Dwie powieści obyczajowe z życia wyższych sfer: „Lalka” i „Dzieje grzechu”.

Przybyszewski Stanisław — nieszcześliwy pijaczyna. Pod tym wazdelcem w niezym nieustannie Dostojewskiemu.

Pastern — genialny francuz Odkryczarzek u Kocha.

Rzymowski Wincenty — akademik. Nie stety, akademik nie skończył Wydziału z „wilezmy biletem” za miazgaty. Napisał: Pa na Tadeusza i „Króla Durha”.

Rad — promień, który leczy raka. Genial na rodzaczka Curie-Skłodowska.

Radek — Sobelsohn z pod Tarnopola

czy też Tarnowa, przewyżający potem wylbitnym publicystą sowieckim.

Rok 1510-ty — stuletnia rocznica bitywy pod Grunwaldem.

Radio — wynalazek. Może być jedno-dwu-trzy i więcej — Ampower. Abonament kosztuje trzy złote miesięcznie. Ma to mile do siebie, że w każdej chwili można je wyłączyć.

Słowecki — wizerunek literacki i sławny

Szopen — marka piwa.

Schiller — reżyser warszawski, podający się w Niemczech za pisarza utworów dramatycznych.

Skamander — strój nurka.

Skulander — nazwa pisma poetyckiego.

Tuputa Marian — ur. w 1903 roku. Futbolista-palantnik. Wzrost: 172 cm. Waga: 73 kg. Człowiek i łabuz.

Wybryki — godne potępienia zabawyta niezbędne „urządzone” przez młodzież. Wybryki głupoty. Wybryki Goebbelsa.

Wybr. J. J.

Nie noś jasnych sukien!

13 przykazań dla japońskiej żony

Nigdzie w świecie kobieta nie jest tak zależna od męża, jak w Japonii. Mimo, iż jest ona zupełnie wyzwolona i pracuje na równi z mężczyzną, panem jej życia i śmiertci jest mąż.

Przed ślubem matka panny młodej uczy ją 13 przykazań które są już od lat tysiąca kodeksem małżeńskim każdej kobiety japońskiej:

1. Gdy wyjdiesz za mąż, w obliczu prawa przestajesz być moją córką. Jesteś od tego czasu córką rodziny męża. Winna im jesteś bezwzględne posłuszeństwo.
2. Jedynym twoim panem i władcą będzie mąż. Kochaj go i spełniaj radośnie wszystkie jego rozkazy. Najpiękniejszą cnotą niewieścią jest uległość w stosunku do męża.
3. Wszystkich krewnych męża traktuj z należytym szacunkiem.
4. Strzeż się zazdrości, bo nikt zazdrością nie zjedna sobie kochanego.
5. Bądź cierpliwa i pracowita. Gdy bę-

diesz miała ochotę odpowiedzieć niegrzecznie mężowi, weź trochę wody do ust i poczekaj aż się uspokoisz.

6. Nie wtrącaj się do spraw, dotyczących twoich sąsiadów; nie obmawiaj nikogo i nigdy nie uciekaj się do kłamstwa.

7. Wcześniej wstawaj z łóżka a jak najpóźniej udawaj się na spoczynek. Unikaj podniecających trunków. [Dopiero po ukończeniu lat 15 wolno kobiecie bywać w większym towarzystwie].

8. Strzeż się pochlebstw i „dobrych życzeń”.

9. Bądź oszczędna i schludna. Niechaj dom twój świeci czystością.

10. Nie zadawaj się z dziewczętami lekkich obyczajów.

11. Nigdy nie noś jasnych sukien.

12. Nigdy się nie przechwalał i nie chełp bogactwem i świetnością rodu.

13. Bądź wyrozumiała dla służby i domowników.

Jak należy wysyłać złom metalowy na FON

Sekcja Zbiorkowa Obyw. Wojew. Komitetu FON Województwa Wileńskiego powiadamia, że wszelki złom metalowy, żelazny, emaliowany lub ocynkowany itp. zebrany na terenie miasta Wilna należy skupiać w jednym miejscu i dostarczać do składnicy saperskiej w Wilnie przy ulicy Marszałka Piłsudskiego Nr 67.

Złom zebrany na terenie Komitetów, oddalonych od miasta Wilna, należy dostarczać do najbliższej stacji kolejowej i składać na placu wskazanym przez zawieszoną stacją, powiadamiając jednocześnie o złożeniu złomu na stacji „Zarząd Składnicy Saperskiej w Wilnie, ul. Marszałka Piłsudskiego Nr 67”.

Miesiąc Radia na Polesiu

Polskie Radio organizuje w czasie od 15-go sierpnia do 15-go września b. r. akcję terenową pod hasłem „Miesiąc radia na Polesiu”.

Będzie to największa, z dotychczasowych imprez propagandowych, ze względu na teren, ilość ekip, sposób ich pracy i okres trwania akcji.

Akcją tą zostanie objęte całe województwo poleskie oraz północne powiaty województwa wołyńskiego. Celem będzie rozbudzenie zainteresowania sprawami radia wśród najszerzej warstw i urobienie terenu dla późniejszej pracy Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Polesie, ze względu na trudność

komunikacyjne, odległości od większych miast może i powinno zastąpić brak czasopism, najświetniejszych wiadomości i rozrywek, korzystaniem z radia. Mając to na uwadze, Polskie Radio uruchamia wszystkie stojące do dyspozycji środki, jak samochody propagandowe, łodzie radiofonizowane, aparaty kinowe z całym wyposażeniem technicznym, — aby tylko poznać ludność Polesia ze znaczeniem radia i spopularyzować na wsi poleskiej radioodbiorniki. Plan użycia tych wszystkich środków propagandowych przygotowany został z wielką starannością i uwzględnieniem regionalnych właściwości terenu.

Niezależnie od akcji ściśle propagandowej, Polskie Radio łącznie z Wojewódzkim Komitetem Radiofonizacji Kraju z Brześcia n/B, organizuje w Pińsku w dniach od 21-go do 23-go sierpnia, kurs przysposobienia radiowego dla instruktorów gminnych. W ten sposób zostanie wyszkolona cała rzesza ideowych pracowników, którzy pracować będą nad radiofonizowaniem jak największej ilości tamtejszych szkół, świetlic i gospodarstw wiejskich.

Rozgłośnia Polskiego Radia w Baranowiczach urzędza ponadto na terenach Jarmarku Poleskiego w Pińsku własne studio, skąd transmitować będzie codziennie od 16-go aż do 31-go sierpnia specjalne półgodzinne audycje poleskie. Początek tych audycji wyznaczono na godzinę 17-tą.

Uczę jeździć

na motocyklach panów i panie. — Jazda praktyczna i zapoznanie się z maszynami. Wynajem motocykli. Rzeczna 8—3.

Płoną lasy, torfowiska i łąki

120 ha lasu pastwą pożaru. Zemsta chłopów. Podpalili, bo chciał mieć... lepsze siano

Między 10 a 15 bm. na terenie gminy woropajewskiej (pow. postawski) trwał ogromny pożar. Palił się las w 10 kwartałach maj. Woropajewo (własność Konstantego Przedzieckiego).

Jak obecnie obliczono, spłonęło 100 ha lasu w wieku 4—5 lat i 5 ha lasu 40-letniego. Straty wynoszą 15.000 zł.

Zachodzi przypuszczenie że las padł ofiarą zemsty okolicznych mieszkańców, czujących żal do administracji za złe obchodzenie się z ludnością przy zbieraniu jagód i grzybów oraz nabywaniu drzewa budulcowego i opałowego.

13 bm. spłonęło 9 ha lasu, należącego do 3 gospodarzy ze wsi Gierstuny (gm.

kozłowska, pow. postawski). Pożar wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez pastuchów.

Z tej samej przyczyny spaliło się 5 ha torfowiska w pobliżu wsi Buki, gm. kozłowszczyznańska.

Na terenie powiatu brasławskiego trwa pożar mchu i torfu na łąkach Anny Stankiewiczowej [zam. we wsi Boża Łaska] i Józefa Wieliczki [kol. Rajpole, gm. leonpolska].

Torf pali się na głębokości 70 cm. Dołylichczas spłonęło 1 1/2 ha. Pożar zdołano zlokalizować, wykopując głęboki rów do końca miejsca pożaru.

W pobliżu wsi Słoboda (gm. dołhnowska, pow. wilejski) wybuchł wielki pożar, który strawił 100 ha okolicznych łąk nieużytkowych, pokrytych dziką trawą i pniami wyciętych drzew — należących do mieszkańców Słobody.

Ogień w czasie tego pożaru przedostał się do lasu Ludwika Słobowskiego [folw. Zamosze, gm. parafianowska] i wyrządził duże szkody.

Jak się okazało pożar powstał wskutek podpalenia. Mianowicie 33-letni Grzegorz Adamowicz (m-c wsi Słoboda) podpalił w kilku miejscach swe nieużytki, chcąc w ten sposób — jak zeznał w czasie śledztwa — mieć na drugi rok lepsze siano. [Zb.]

W Brasławiu powstanie wielki ośrodek wodny

Trzeba odrazu zaznaczyć na wstępie, że mały ośrodek wodny nad jez. Driwiaty już jest. Ma tam swoje przystanie L. M. K. i Rodzina Policyjna. Ponieważ jednak ruch wodny stale wzrasta, zeszła potrzeba stworzenia nowoczesnej przystani na znacznie większą skalę.

Udałem się więc do gminy Brasław po informacje. Wobec nieobecności p. Wójta, załatwił mię b. uprzejmie sekretarz Gminy:

Gmina przystąpiła już do budowy przystani na jez. Driwiaty kosztem 40 tysięcy złotych, oświadczył p. Sekretarz. Na prace wstępne wydaliśmy już 5 tys. złotych. Przystań nasza buduje się z materiałów tanich, ale będzie to budowa obszerna i wygodna, z restauracją i dancing'em, pokojem klubowym i czytelnią, 4 kabinami zbiorowymi i 10 indywidualnymi, pięknym tarasem, składami, holem itd. Przystań oddamy do eksploatacji Lidze Morskiej i Kolonialnej.

P. Sekretarz wydobywa plan budowy i udziela wskazówek. Jez. Driwiaty żywi Brasław nie tylko rybą. Dla sportów wodnych przyjeżdża głównie do Brasławia letnik i turysta. Dzięki temu rozrasta dobrobyt miasteczka, liczącego zaledwie 4,500 m. a jednak rozwijającego się bardzo szybko. Brasław mógłby się zresztą rozwijać znacznie szybciej, gdyby kredyty budowlane były większe. Prawie wszyscy posiadacze przywoznych domków odnajmują pokoje w miesiącach letnich letnikom, stąd zrozumiałą pęd do budowania nowych, zresztą ograniczony niestety przez szczupłe kredyty K. K. O., Kasy Stefczyka, Kasy kredytu bezprocentowego itd.

Brasław nie powinien być traktowany szablonowo. Są miasteczka martwe nie posiadające danych do rozwoju i są miasteczka z przyszłością opartą o skarby naturalne. Tym skarbem Brasławia jest jego 11 jezior widzialnych z Góry Zamkowej. Inwestycje w Brasławiu opłacą się wielokrotnie.

Budżet gm. Brasławskiej wynosi 66,374 zł i jest zrównoważony. Związek Powiatowy udziela Gminie 12 tysięcy złotych subwencji na brukowanie ulic. Niestety jest to dotacja zbyt mała. Ul. pułk. Gilewicz stanowczo domaga się bruków.

Gmina czerpie zyski z rzeźni (1518 zł), targowiska (4833 zł) itd. Elekrownia należy do Zw. Powiatów. W tym roku Gmina remontuje urząd gminy i szkołę im. Marszałka Piłsud-

skiego w Achremowiczach. Miasteczko Brasław liczy 70% ludności chrześcijańskiej i 30% żydowskiej.

Od trzech lat gmina Brasław nie posiada bezrobotnych. Przeciwnie, daje się odczuć brak fachowców, stolarzy, zdunów itd. (Informacja ta warta uwagi bezrobotnych wileńskich). Odwrotnie brak fachowców hamuje w sezonie robót ruch budowlany. Przydałoby się również i inicjatywa przy obsłudze ruchu lotniczego. Na skutek budowy schroniska ilość letników wzrosła o 150 osób dziennie, nie licząc nowoprzybyłych domków (w budowie kilkanaście obiektów) i paru pensjonatów.

Konkluzja! Brasław jest miastem małym, ale jego możliwości rozwoju są bardzo wielkie.

lecz.

Prawosławni domagają się wprowadzenia kalendarza gregoriańskiego

W Nowogródku odbyło się zebranie prezesów powiatowych oraz kół parafjalnych Stowarzyszenia Polaków Wyznania Prawosławnego. Zebraniu przewodniczył Prezes Związku p. Kurbyko. Na zebraniu omawiano sprawy organizacyjne oraz świetlicowe, ze szczególnym uwzględnieniem akcji wzmocnienia ducha religijnego wśród społeczeństwa wyznania prawosławnego. Na te tematy wygłoszono szereg referatów. Bardzo ożywną dyskusję wywołała sprawa kalendarza obowiązującego dotychczas w koście-

le prawosławnym. W związku z tym wyniesiono jednogłośnie rezolucję domagającą się wprowadzenia do Polskiej Cerkwi Prawosławnej kalendarza gregoriańskiego. Rezolucję tę polecono Zarządowi Okręgu przedstawić właściwym władzom państwowym oraz władzom zwierzchnim Polskiej Cerkwi Prawosławnej.

Na zebraniu wręczono kilkunastu członkom odznakę stowarzyszenia za zasługi położone na polu pracy Stowarzyszenia.

Pielgrzymka wilan w prawosławnych do Ławry Poczajowskiej

8 września wyjeżdża z Wilna pielgrzymka prawosławna do Ławry Poczajowskiej.

Ławra Poczajowska pod wezwaniem Niebowzięcia Najświętszej Bo-

gorodicy znajduje się na Wołyniu w odległości 24 kilometrów od Krzemieńca. Początki istnienia dzisiejszej świątyni sięgają Xli wieku.

Nowy most przez Wilenkę zbuduje Magistrat w Tupaciszkach

Magistrat zamierza w najbliższym czasie przystąpić do budowy mostu o konstrukcji żelaznej w Tupaciszkach. Most ten przerzucony przez Wilenkę

połączy Kolonię Kolejową z miastem. Kosztorys budowy obliczony jest na sumę 65.000 złotych. Most służyć będzie dla ruchu kołowego i pieszego

„Miasteczko robotnicze” zostanie przeniesione do Kuprianiszek

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie specjalnie powołanej przez Magistrat Komisji do budowy osiedli robotniczych.

Na posiedzeniu tej Komisji omawiane były trudności jakie powstały przy realizacji projektu budowy osiedli robotniczych na ul. Gruchowo-Zbożowej. Na ulicy tej grunty potrzebne do budowy znajdują się obecnie w dzierżawie i po-

stały duże trudności z przyjęciem ich na własność miasta. Ponieważ załatwienie tej sprawy odroczyłoby budowę osiedli na czas bliżej nieokreślony, Komisja postanowiła zrezygnować z budowy „miasteczka robotniczego” przy ul. Gruchowo-Zbożowej, a przenieść budowę do majątku miejskiego Kuprianiszki, gdzie na cel ten narazie przeznaczono zostało 19 i pół ha gruntów. Z biegiem czasu obszar ten zostanie zwiększony.

30 dniowy rozejm za cenę nowego Monachium?

Z taką propozycją zwrócili się ambasadorowie Niemiec i Włoch do Watykanu?

LONDYN, (Obsl. sp.). Tajemnica, która osłaniała rokowania włosko-niemieckie w Zalsburgu i Berchtesgaden, powoli się wyjaśnia.

Ostatnie depeze z Rzymu brzmią sercacyjnie i odsłaniają perfidny plan włosko-niemiecki.

Jak donosi korespondent rzymski „Daily Telegraph” ambasadorowie włoski i niemiecki przy Watykanie zwrócili się oficjalnie do Papieża Piusa XII z notą w której proponują Ojcu Świętemu, by w celu zapobieżenia wojny w Europie zwołał konferencję 4 mocarstw: Anglii, Francji, Włoch i Niemiec na następujących warunkach:

Niemcy i Włochy gwarantują 30-dniowy rozejm, w czasie którego przedstawiciele 4 wspomnianych mocarstw mają uzgodnić swój punkt widzenia „odnośnie Gdańska”. Uzyskany tą drogą kompromis ma być przedstawiony przez Anglię i Francję Polsce. O ile Polska się zgodzi, wówczas rozejm zostanie przedłużony celem omówienia innych kwestyj spornych.

Papież Pius XII, jak donosi dodatkowy korespondent „Daily Telegraph” odrzucił propozycję włosko-niemiecką. Ojciec Święty, jak donosi dodatkowy korespondent „Daily Telegraph” zaproponował natomiast swoją gotowość pośredniczenia w bezpośrednich rokowaniach między Niemcami a Polską w sprawie Gdańska.

Wiadomość o niemiecko-włoskiej propozycji i o stanowczym stanowisku Ojca Świętego wywołała w Londynie wielkie wrażenie.

I spowodowała moc komentarzy na łamach prasy popołudniowej i wieczorowej. Zdaniem większości dzienników Niemcy i Włochy uczynili tę propozycję chcąc zamknąć swoją rzekomo „dobrą wolę” uniknięciem wojny, celem zrzucenia winy w razie katastrofy na stronę przeciwną.

Jednocześnie z niemiecko-włoską propozycją zwołania konferencji 4, prasa włoska znowu obroszyła swoją kampanią przeciwko Anglii i Francji. Dzienniki pisał, że Włochy nigdy nie zrezygnowały i

Powietrzny raid francuski nad Anglią

PARYŻ, (Pat.). Ministerstwo Lotnictwa ogłasza, że w ciągu nocy z 16 na 17 b. m. kilka eskadr francuskich w ogólnej liczbie 200 samolotów dokonało lotu ćwiczebnego nad terytorium centralnej i południowej Anglii. W raidzie uczestniczyły eskadry zarówno bombowców ciężkich i lekkich jak i eskadry sanielotów myśliwskich. Eskadry przeleciały trasą Paryż, Liverpool, Bristol, Birmingham,

Manchester, Paryż — bez lądowania. Powyższy raid samolotów francuskich nad Anglią — kończy komunikat — podobnie, jak i dokonane w końcu ub. miesiąca loty bombowców brytyjskich nad Francją, przyczynią się do wzmocnienia współpracy flot powietrznych obu krajów i nadania tej współpracy jak największej skuteczności.

Czy wiesz dla czego zagranicą kupcy są bogaczami ?

Nie? nie wiesz??

Otóż dla tego, że nie żałują groszy na REKLAMĘ, która przynosi im

MILIONY!!!

Nagroda literacka Kalisza

KALISZ (Pat.). Na posiedzeniu komitetu nagrody literackiej m. Kalisza po dłuższej dyskusji postanowiono jednogłośnie przyznać nagrodę za r. 1939 Stanisławowi Rembek, autorowi książek batalistycznych „w polu” i „nagan” za powieść „w polu”

W książce tej autor opisuje boje z r. 1920 t. zw., „żelaznej brygady” tak b. związanej z Kaliszem i ziemią kaliską.

Horyniec-Zdrój Sezon czatoroczny

Leczy reumatyzm, artretyzm, wszelkie schorzenia stawowe, gośćcowe, schorzenia nerwów oraz wszelkie stany po zapalne, choroby kobiece, stany pozapalne, choroby górnych dróg oddechowych — nie gruźlicze. Lanie rzeźy — w sezonie II od zł. 164 — 21 dni, mieszkanie, utrzymanie 4 razy dziennie, kąpiele siarczane i borowinowe, opieka lekarska, podatek hotelowy, pościel, bielizna kąpielowa. Stacja kolejowa w miejsc. pow. Lu baczów, woj. łwowski. Na linii kolej. Jarosław — Rawa Ruska.

Nowy ambasador Turcji

WARSZAWA (Pat.). Przyjechał do Warszawy nowomianowany ambasador Turcji, p. Cemal Huesnue Taray.

Niemieckie bombowce budowane ze złego materiału

SZTOKHOLM (Pat.). Na lotnisku w Haegernaes wydarzyła się katastrofa samolotu bombowego. Trzy osoby poniosły śmierć.

Donosząc o powyższym wypadku, popołudniowe wydania dzienników szwedzkich zwracają uwagę, że jest to następująca w krótkim czasie druga katastrofa tego samego typu bombowców, typu pochodzenia niemieckiego. Szereg dzienników z organem rządzącej partii „socjal-demokratów” na czele domaga się wdrożenia śledztwa celem ustalenia, czy przyczyną wypadków nie jest zły materiał, zastosowany w budowie bombowców, dostarczonych przez fabryki niemieckie.

Odmroź nie należności polskich w Niemczech

WARSZAWA (Pat.). W dniach 16 i 17 b. m. bawili w Warszawie członkowie niemieckiej komisji rządowej w celu przeprowadzenia rozmów z komisją rządową polską na temat ustalenia wywozu z polskiego obszaru celnego do Niemiec na okres najbliższych trzech miesięcy.

Podkreślić należy, że w związku z całkowitym odmrożeniem należności polskich eksporterów w Niemczech, które istniały w poprzednich miesiącach. Plan eksportu do Niemiec na okres wrzesień — listopad 1939 r. ustalony został na poziomie wyższym, niż w bieżącym kwartale.

Przy okazji tych rozmów omówiono została sprawa eksportu z Polski do Czech i Moraw we wrześniu b. r.

Tragiczne wywczesy

W czasie przejażdżki kajakiem po Wilii koło maj. Tupalszczyzna (gm. żodziska pow. wilejski) utonął 16-letni Bohdan Lech, zamieszkały w Warszawie (Nowy Świat 8/10). Spędzal on w tym majątku letnie wywczesy.

Po kilkugodzinnych poszukiwaniach zwłoki wydobyto. (Zb.)

Nowy burmistrz Wilejki

— Nowy burmistrz Wilejki, Rada Miejska m. Wilejki dokonała wyboru burmistrza. Większością głosów przeszedł dotychczasowy burmistrz p. Zygmunt Zublewicz. Zaznaczyć należy, że są to drugie

wybory do tej kadencji, gdyż pierwsze nie dały wyniku ze względu na niewystarczającą ilość głosów otrzymanych przez kandydatów.

Kto zaprenumeruje

„KURJER WILEŃSKI” JESZCZE W SIERPNIU, DO 1 WRZESNIA PISMO OTRZYMYWAĆ BĘDZIE

bezpłatnie

Importerzy amerykańscy mają prz. być do Wilna

Do Polski spodziewany jest przyjazd przedstawicieli importerów Ameryki Północnej. Importerzy amerykańscy mają w ogóle zawitać do Polski, a m. in. odwiedzą Wilno.

Jak słyhać wizyta ich pozostaje w związku z wypowiedzeniem przez Amerykę traktatu handlowego Japonii, Ameryka szuka obecnie w Polsce towarów, które zamierza importować. Jeżeli chodzi o wileńszczyznę to na eksport do Ameryki brane są pod uwagę nasze wyroby lniane oraz rzemieślnicze.

Piszą do nas...

„Proszę o stare książki”

Jestem młodym, wilejskim chłopem. W 1936 roku skończyłem 7 klas szk. powszechnej. Chciałem uczyć się dalej lecz musiałem pogodzić się ze swoim losem, bowiem na runki materialne rodziców na to nie zwolili. Obecnie jednak staram się coraz dalej włączyć się w ludzką wiedzę — naukę. Pragnę sam przerobić gimnazjum, aby zdać małą maturę 12 kwietnia p. r. Założyłem Koło Młodzieży Wilejskiej — zostało mi prezesem. Z całego sił staram się pracować w tej placówce kulturalno-oświatowej. Lubię czytać dużo. Niestety mam mało do czytania.

Prosiłbym Was Drodzy Czytelnicy którzy posiadacie stare książki lub pisma itp., przysłać mi, pomóżcie mi do zdobycia większego zasięgu wiedzy. W przyszłości będę się starał odwzajemnić się. Dla Panów Profesorów itp. zawsze będę gotów służyć wiadomościami o moim terenie i powiecie. Wiedząc, że nie zechcę mieć panowie opuścić i przesłać mi książki lub pisma, z góry dziękuję w dwóch skromnych mych słowach: „Bóg zapłać”. Prosiłbym kierować na adres: Mieczysław Jurkowski w. Puha-

re p-ta Dubrowa Wileńszczyzna.

Rozmaitości ze świata

ZAPORY NA DROGACH SZWAJCARSKICH.

Powszechne obawy przed napadem Niemiec nie oszczędziły również Szwajcarii, która na równi z innymi państwami gotuje się do odporcia najazdu. Drogi szwajcarskie na pograniczu Rzeszy posiadają specjalny system zaporowy, uruchamiany przy pomocy elektryczności. Szwajcarska technika i precyzja stworzyły w tej dziedzinie dzieła godne naśladowania.

Główny trakt wpadowy do Szwajcarii między Konstancją i Bazyleą posiada na długości 120 km ukryte w pezdni przeszkody w postaci słupków słowych, które wyruszają się na powierzchnię za naciśnięciem kontaktu elektrycznego, znajdującego się w dowództwie tego odcinka pogranicznego. Naładowane lektrycznością słupki stały się stanowią nieprzebytą przeszkodę nie tylko dla czołgów i samochodów, ale także dla wojsk pieszych i konnych.

Dla tym skuteczniejszego sparaliżowania akcji wojsk najeźdźczych podminowano grunty, prowadzące obok drogi, a w pewnych punktach poczyniono wszystkie przygotowania dla zalania całego pasa przydrożnego wodą. Przed armią najeźdźcy, która pokusiłaby się o naruszenie granic Szwajcarii, wyrośnie nie tylko mur piersi bohaterów Helwetów, ale oparte na nowoczesnych zdobyciach techniki zapory, których przełamanie pochłonie dużo czasu i kosztów.

KOBIETA ZA KTÓRĄ CHODZIŁ CAŁY ODDZIAŁ POLICJI.

W kronikach policji szwedzkiej, wśród wielu kłopotliwych wypadków, z jakimi miała niejednokrotnie do czynienia policja sztokholmska, notują także fakt następujący. Do dyrekcji policji w Sztokholmie zgłosiła się systematycznie co dwa tygodnie pięćdziesięcioletnia Czerwona Krzyża, starszka lat około 70, z doniesieniem, że wrogowie jej zamierzają ją otruci. Gdy usłyszano, po zbadaniu sytuacji, wyperswadowano jej absurdalność tego podejrzenia, starszka wpadała w furję. Razu pewnego potrafiła nawet cisnąć kałamazem w komisarza. — Pan komisarz nie zrobił oczywiście z tego wypadku służbowego użytku, przeciwnie za pewną staruszkę, że odtąd może być spokojna, gdyż specjalnie dla jej ochrony utworzony zostanie oddział policji, złożony z najlepszych funkcjonariuszy. Gdy w kilka godzin później w willi starszki zameldowała się rzeczywistość pięciu policjantów, którzy zapewnią ją, że odtąd pełnić będą straż przy jej osobie, starszka uspokoiła się, a po kilku dniach sama „zwolniła” policjantów, oświadczając, że obecnie nie czuje się już zagrożona.

KOTY W SŁUŻBIE POLICYJNEJ.

O wielkich usługach, jakie oddają psy służbie policyjnej, wiemy prawie wszyscy. O tym, że i koty potrafią być w tym kierunku przydatne dowiadujemy się z jednego z pism francuskich. Dyrekcja policji

kryminalnej w Paryżu, która gromadzi olbrzymie stopy aktów nie tylko z Francji, ale prawie z całego świata, gdyż stolica nad Sekwańska jest ulubionym miejscem występów międzynarodowych szajek złodziejskich trzyma specjalnie kilkanaście kotów dla uchronienia archiwów przed myszami. Utrzymanie każdego takiego kota kosztuje około 15 fr miesięcznie. Koty otrzymują codziennie swoją porcję mleka, mięsa, przy czym jednak dba się o to, aby ich nie przekarmiać i nie zabijać w nich ten sposób instynkt łowczego.

13.000 KORON NA BRUKU.

Policja sztokholmska poszukuje niejakiego Persena, nędzara, wającego ze zbierania odpadków w śmietnikach, by mu wręczyć zgubiony skarb w postaci paczki, zawiniętej w brudne szmaty, zawierającej 13.000 koron. Historia tej paczki mogłaby figurować w jednym z chaplinowskich filmów. W jednym z domów przy placu Englebrechta portier natknął się na nędznie odzianego i dość podejrzanie wyglądającego osobnika lat około 60. Sądząc, że to żebrak, portier nakazał mu opuścić niezwłocznie dom. Schodząc z trzeciego piętra osobnik zgubił paczkę zawiniętą

w szmatę i owiązaną sznurkiem. Paczuskę tę znalazła jedna ze służących i zaniosta swą panią na 5. piętro. Pani wzięła paczkę w rękę i z obrzydzeniem cisnęła ją na podwórce. Nazajutrz rano ta sama służąca znalazła znowu paczkę tę i tym razem otworzyła ją. W paczce znajdowało się w bilonie i w banknotach 13.000 koron szwedzkich i książeczka oszczędnościowa na nazwisko Persena. Paczkę wraz z książeczką odniesiono na policję, która obecnie poszukując właściciela skarbu i książeczki, zdołała ustalić jedynie że człowiekiem o tym nazwisku, odpowiadający rysopisowi podanemu przez portiera trudni się zbieraniem odpadków po podwórzach w śmietnikach.

WYBRAŁA SŁABSZEGO.

Dwóch młodych chłopców z hrabstwa Glamorgan w Walii zakochało się w jednej dziewczynie. Ponieważ piękność walijska nie umiała jasno rozstrzyknąć dla kogo z dwóch bije jej serce, postanowili rywale wystąpić w szranki i na oczach bogdanek rozegrać mecz bokserki z tym, że zwycięzca otrzyma serce i rękę dziewczyny. Paniąka zgodziła się na ten warunek. W dniu bokserkiego pojedynku, który zakończył się znokautowaniem

przeciwnika, zrozumiała jednak, że serce jej było goręcej dla powalonego Jacka, niż dumnie swe bicepsy przejącego Johna. Podbiegła do powalonego i podając mu ramię powiedziała: „choć, boję się silnych, bowiem nie zawsze siła chodzi w parze z uczciwością”, czym bezwiednie może wyraziła jedną z najistotniejszych prawd czasów dzisiejszych.

POTOMEK RAMZESA I.

Szczyt naiwności pobili turyści, przeważnie amerykańscy, w Aleksandrii, którzy pewnemu wydrwigroszowi uwierzyli, że jest on dalekim potomkiem faraona Ramzesa I. Oszust okazał turystom „oryginalne” dokumenty, spisane na papirusie z dokładnym podaniem genealogii rodzinnej, z której wynikało, że wielki Ramzes był w prostej linii jego protoplastą. Oszust zdołał wyłudzić od amerykańskich turystów około 30 tys. piastów. Obecnie siedzi skazany na 3 lata.

RYBY Z POD ZIEMI.

W pobliżu miejscowości Laser na Saharze w czasie wiercenia studni artezyjskiej wytrysnął słup wody z pokładów, leżących około 1000 metrów pod ziemią. Ku wielkiemu zdumieniu geologów woda wydobyla na powierzchnię żywe ryby, które, jak przypuszczają uczeni, dostały się do podziemnych pokładów wody żyłą wodną, łączącą studnię artezyjską pod Laser z którąś z rzek afrykańskich. Geolodowie nie wykluczają możliwości istnienia takiego podziemnego połączenia pod Nilem.

CZY DZIŚ JEST WCZORAJ, CZY DZIŚ JEST JUTRO.

To też od położenia geograficznego. Np. zamawiając w Tokio rozmowę telefoniczną o godz. 6 rano w niedzielę z Nowym Jorkiem, rozmawia się z dziś na wczoraj, bowiem w Nowym Jorku jest w tym samym czasie sobota godz. 4 pp. Jeśli Nowy Jork zamawia rozmowę telefoniczną o godz. 4 pp w sobotę z Tokio to rozmowa prowadzona będzie z dziś na jutro, bowiem na drugim krańcu linii, która przechodzi przez t. zw. międzynarodową linię czasu, będzie właśnie niedziela i godz. 6 rano.

ZMARŁ OSTATNI POTOMEK BUDDY.

W Nankinie zmarł w wieku lat 84 b. generał i profesor Wan Shiang. Był on znanym generałem dawnej chińskiej armii cesarskiej. Po rewolucji w 1911 r. poświęcił się karierze naukowej, do której miał gruntowne przygotowanie dzięki studiom odbytym w uniwersytetach europejskich i amerykańskich. Wśród współczesnych cieszył się sławą ostatniego żyjącego potomka Buddy. Wan Shiang, który poza tym znany był jako przeciwnik Japonii, mawiał niejednokrotnie, powołując się na swoje „boskie pochodzenie”, że ród jego jest starszy od rodu Mikada japońskiego.

Hodowla lisów niebieskich

Sprawa hodowli lisów niebieskich jest kwestią, która nie tylko nie traci nic ze swojej aktualności, lecz w dalszym ciągu pasjonuje wiele europejczyków hodowców. W związku z demokratyzacją mody, zapotrzebowanie na lisy ustawnie wzrasta i są one poszukiwane nie tylko jako kołnierze pelerynki, lecz róbione są z nich także żakiety, futra lub też pocięte do ozdoby sukien i płaszczy, nawet letnich. Hodowla lisów niebieskich, biorąc chronologicznie, jest znacznie młodszą niż lisów srebrzystych. Srebrzyste lisy od samego początku hodowano w zagrodach i domkach. Domki dla niebieskich lisów przetrzaniach na wyspach. Ten ekstensywny sposób był mało kosztowny i niekłopotliwy w praktyce okazał się jednak zawodny. Obecnie hoduje się niebieskie lisy, tak samo jak srebrzyste w zagrodach i domkach. Domki dla niebieskich lisów najpraktyczniejsze okazały się betonowe z rurą cementową zamiast korytarza i zawierające wewnątrz drewniane gniazdo z grubych desek z takimi przykrywką. Przestrzeń pomiędzy ścianami domku i gniazda zimą i w okresie miotów wypełnia się torfem lub sieczką. Zagrody dla niebieskich lisów muszą mieć przynajmniej 15 m powierzchni.

Hodowane są lisy niebieskie monogamiczne i do każdej zagrody samicy przylega mniejsza zagroda samca. Odgrodzenia muszą być siatkowane, a wybiegi zabezpieczone przed wykopaniem się zwierząt. Lisy niebieskie wymagają więcej spo-

koju niż srebrzyste i fermy ich mogą być zakładane na razie tylko w bardzo cichych okolicach.

Lisy niebieskie są właściwie tylko poddomianą białych polamych i dlatego w miotach trafiają się do dzisiaj białe osobniki mimo najstaranniejszej selekcji. W odczynie swej, na Alasce, niebieskie lisy występują w gamie odcieni futerka od niebieskawo-brązowych do płomiennorudawo-brązowych. Najcenniejsze są, oczywiście, posiadające odcień naprawdę niebieski oraz możliwie najciemniejszą pigmentację futerka. Same zwierzęta są od innych lisów mniejsze i posiadają słabiej rozwinięte kity. Lis niebieski, podobnie jak większość drapieżników daje jeden miot rocznie, licząc przeciętnie, jednak, 10 sztuk młodych. Trafiają się wprawdzie mioty po 15—17 młodych, rzadko może jednak wówczas samica wszystkie wykarmić. Dowiedziano na podstawie licznych obserwacji, że dobrze wyrastają młode tylko wtedy, gdy, ilość ich nie przekracza 8 w miocie. Cieczka lisów niebieskich przypada na marzec i kwiecień. Podobnie, jak przy lisach srebrzystych, potrzebna jest tu stała obserwacja, a samce i samice są na noc rozdzielane. Hodowcy stosują najczęściej, dla pewności, powtórne krycie, datę porodu oblicza się jednak na 51 dzień, licząc od pierwszego krycia. Zawsze trzeba przygotować gniazdo, a w pożywieniu samica musi otrzymać wszystkie niezbędne dla rozwoju płodu składniki.

Konion tura d'a torlu Wileńscy

Możemy eksportować do Ameryki Półn.

Wileńszczyzna obfituje w bogate pokłady torfu, które dotychczas nie były należycie eksploatowane. Obecnie przed Polską a przede wszystkim kim Wileńszczyzną otworzyła się wyjątkowa koniunktura na eksport t. zw. torfu ściółkowego do Stanów Zjedn. A. P.

Ponieważ rozwój ostatnich wypadków politycznych wpłynął hamująco na eksport niemiecki do Ameryki, Niemcy które były dotychczas prawie wyłącznym dostawcą torfu, ufraili w Ameryce rynek praktycznie całkowicie. Ten stan rzeczy otwiera perspektywę dla eksportu polskiego do Stanów Zjednoczonych, które sprawa dziają torf na sumę przeszło 2 milionów złotych rocznie.

Sprawą tą zainteresowała się Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa, która opracowała szczegółowy memoriał. Memoriał ten wręczony został międzynarodowym władzom centralnym.

Na skutek tego stanu rzeczy Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało obecnie Wileńszczyźnie kredyty w wysokości na razie 20.000 zł na zorganizowanie u nas przemysłu torfowego.

Z teki policyjnej

WILEŃSKA MOTORYZACJA.

Przy zbiegu ulicy Wielkiej i Hełmańskiej autobus miejskiej kom (boczny nr 8) potrącił jadącego motocyklem Franciszka Stasiukisa (zam. kol. Stusza, gm. orańska), który przewrócił się i doznał kilku obrażeń nóg i ręki.

WŚCIEKŁY PIES!

Na rynku Tyszkiewiczowskim pies J. Wojciechowski, właściciela straganu, pogryzł do krwi 6-letnią Janinę Rejmo (Nowogródzka 15). Za chodzą przypuszczenie, że pies jest wściekły.

CZYJE RONDLE!

Wiktor Michalowski (z. Ka zimierzowski 9) przyniósł do komisariatu 4 miedziane rondle, które znalazł na placu przy zaułku Kazimierzowskim (Zb.

Teatr muzyczny „LUTNIA”
Dziś o godz. 8.15 wiecz
Dzwony z Corneville
Operetka w 4 obrazach.
Ceny letnie

NA SŁONCE I PLAZIE
KREM
UNIWERSALNY
J. I. S. STEMPNIWICZ - POZNAŃ

Hotel EUROPEJSKI
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

Przeprowadzając śledztwo w sprawie zamordowania Lilian Crane i porwania jej córki, Hardinge ze zgromadził, że z szajką nieuchwytnych zbrodniarzy współdziała jego narzeczona, Elżbieta Courtenay. Poleca ją „zabić. Wreszcie mają dostateczne dowody jej udziału w zbrodniach, choć z niej wydobyć informacje o pozostałych współwinnych. Wobec oporu Elżbiety aresztowuje ją na podstawie fałszywych rozkazu aresztowania, aby ją przestraszyć i zmusić do zeznań. Jednakże w drodze do Aucklandu Elżbieta udało się wykazać podstępem Hardinge'owi rewolwer i próbować ucieczki z aresztu.

(Ciąg dalszy)

Hardinge odczuwał znaczną ulgę na myśl, że skrócił ich męczarnię. A te trumny z mumiami? Jakież diabelskie sztuczki wyprawiał z nimi Miller? I dlaczego zniknął tak nagle, pozostawiając to wszystko? Było to nie tylko zastanawiające, ale niepokojące. Gdyby go przestraszyło aresztowanie Elżbiety, nie zdawałby swego tajemniczego laboratorium na łaskę i niełaskę policji. Raczej zniszczyłby wszystkie ślady niedozwolonych eksperymentów. Nie dopuściłby również do zniszczenia tak cennego aparatu. Nie, zabrałby go ze sobą!

Hardinge powrócił do hotelu, bardzo zaabsorbowany i zgnębiony. Williams czekał na niego w pokoju. Wchodząc Hardinge odrazu poznał, że Amerykanin jest wielce podniecony.

— Odnaleźliśmy samochód! — wykrzyknął Williams.

— Tak prędko?

— Tak, proszę pana, znaleźliśmy go koło tych zrujnowanych słynnych tarasów. Ktoś go tam porzucił. Jest to mały „Austin” z oponami Dunlopa, lewa załata. Numer porządkowy z Aucklandu. Już wysłałem zapytanie i zaraz dowiemy się, do kogo należał.

— Nie przypuszczam, żeby się to nam na coś zdało, panie Williams. Gdyby samochód stanowią własność jednego z tych, którzy porwali panią Courtenay

i był zarejestrowany na jego nazwisko, nie pozostałby porzucony. Nie, przekona się pan, że go komuś ukradziono. — Usiadł na fotelu i postawił pieszka na podłodze. Williams spojrzał nań z niezadowoleniem.

— Skąd pan go wziął?

— Zabrałem z Charlote i uratowałem przez to od strasznego losu. Nieprawdaż, przyjacielu? — Nachylił się i pogładził skoftunioną sierść psa. — Dziwny to dom, panie Williams! I dziwne tam się musiały dziać rzeczy!

— Czyż nie mówiłem tego odrazu?

— Nie chodzi o to, o czym pan myślał. Posłuchaj pan! Poszedłem do Charlote dziś po południu, bo nie mogłem się tam dozwonić nikt nie odpowiadał. — Tu Hardinge opowiedział swemu pomocnikowi przebieg wizyty w opuszczonej siedzibie.

— Wielki Boże! — wykrzyknął Williams. — Zawsze myślałem, że ten doktor Miller to ciemna figura! I tak jest! Zastrzelenie tych zwierząt było czymś więcej poręczym, ale ja na pana miejscu zrobiłbym to samo.

— Cieszę się, że tak myślicie.

— Myślałem, proszę pana, że powinniśmy dowiedzieć się czegoś więcej o tej córce doktora Millera. Ona podobno jest niespełna rozumu. Ale może to wcale nie jest jego córka? Myślę, że dochodzenie w tej sprawie byłoby bardzo pożądane i...

— Najpierw musimy odnaleźć panią Courtenay. Williams zaciął usta. Ten Hardinge ma naprawdę biczka na punkcie tej kobiety. A ją trzymają mocno w swych żelaznych rękach Miller i jego pomocnik. On, Williams nie traciłby ani chwili na poszukiwania pani Courtenay! Zasużyła w zupełności na to wszystko, co ją może spotkać, ale na nic by się nie zdało perswadować coś takiego Hardinge'owi. Był zupełnie przez nią omamiony.

Zaraz po obiedzie nadeszła wiadomość z Aucklandu o znalezieniu właściciela małego „Austina”. Był

o niejaki James Callum, właściciel sklepu z materiałami piśmiennymi przy ulicy Karangahape. Przed dwoma dniami udał się wieczorem do kina własnym wozem i pozostawił go przy Queen Street. Gdy jednak wyszedł z kina i chciał jechać do domu, nie znalazł już auta. Natychmiast więc dał znać o tym policji i towarzyswu ubezpieczeniowemu.

— A więc, jest tak, jak przypuszczałem! — uśmiechnął się Hardinge. — Próżno byłoby szukać tego, kto ukradł wóz!

— Ale Callum twierdzi, że zamknął samochód i zabrał ze sobą klucz od motoru.

— Mój drogi, to nie przesadzka złodziejowi! Każdy, kto zna się na samochodzie, potrafi wprawdzie go w ruch w ciągu paru minut.

Williams nie odpowiedział. Był zgnębiony, i nie miał ochoty się sprzeczać. Wkrótce też opuścił Hardinge'a, nie mówiąc, dokąd ma zamiar się udać, ale tamten miał przeczucie, że Amerykanin powziął zamiar spotkania się z Mattie Morgan, jeśliby się udało ją odnaleźć. Aczkolwiek kobieta ta obecnie miałaby się na baczności, wiedząc, że ma do czynienia z agentem policyjnym, a zreczynym pochlebstwem i sprytnie postawionymi pytaniami można było coś z niej wydobyć. Zyczył mu więc w duszy powodzenia, w nadziei, że uda mu się dowiedzieć czegoś o Elżbiecie i o nienormalnej córce doktora. Przewaga była nadal po tamtej stronie!

O wpół do pierwszej w nocy zadzwonił telefon. Hardinge poznał odrazu głos Athertona.

— Czy to pan Hardinge?... Czy może pan przyjechać natychmiast?... Do Charlote... Zdarzył się straszny wypadek!

— Wypadek? — krzyknął gwałtownie Hardinge. — Z kim?

— Pani Courtenay... brzmiała odpowiedź. — Na Boga, niech pan zaraz przyjedzie...

(D. c. n.)

KRONIKA

SIERPIEŃ
18
Piątek

Dziś: Agapita M.
Jutro: Mariana W.

Wschód słońca — g. 3 m. 59
Zachód słońca — g. 6 m. 46

Wydawnictwo Zakładu Meteorologii US
EpWilnie z dn. 17.VIII. 1939 r.

Ciśnienie 765
Temperatura średnia + 23
Temperatura najwyższa + 32
Temperatura najniższa + 12
Opad 0
Wiatr: cisza
Tendencja: lekki spodek ciśnienia
Uwaga: rano pogoda potem chmurno

WILEŃSKA
DYŻURY APTEK:
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowski (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewski (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiele (Niemiecka 15); Wiwulski (Wielka 3).
Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanflara (Legionów 10) i Zajczkowski (Witoldowa 22).

MIEJSKA.
BUDOWA OGRÓDKÓW JORDANOWSKICH. Magistrat zamierza jeszcze w roku bieżącym przystąpić do budowy dwóch pierwszych w Wilnie ogródków Jordanowskich. Na budowę ogródków przeznaczono zostały tereny przy ul. Kijowskiej oraz na Górze Boufałowej.

WOJSKOWA
DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej wyznaczone zostało na 12 b.m. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 25.
Stawić się powinni wszyscy mężczyźni, którzy w właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do służby wojskowej.

SPRAWY SZKOLNE
— **Liceum Gospodarcze w Wilnie** przyjmie zapisy na rok szkolny 1939. Egzamin wstępny odbędą się dnia 1 września r.b. Zapisy przyjmuje Kancelaria Liceum Gospodarczego w Wilnie, ul. Bazylińska 2 — 19. Tel. 25—97.

— **Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne „Edukacja”,** Wilno, ul. Wielka 47 (telefon 28-76) przyjmuje zapisy uczniów (uczence) do kl. I, II, III oraz IV (za zezwoleniem Kuratorium O. S. W.). Egzamina wstępne odbędą się dnia 1 września. Kancelaria czynna codziennie od godz. 10 do 13. Dyrektor Gimnazjum Br. Zapaśni przyjmie od godz. 10 do 12.

ROZNE.
— **Polskie Biuro Podróży „Orbis”** organizuje w dn. 6.10.39 r. wycieczkę do Kowna. Zapisy do dnia 22.VIII r.b.

NOWOGRODZKA
— **Obchód uroczystości 15 sierpnia** Obchód „Święta Żołnierza” odbył się w Nowogrodzku z mniejszą nieco „pompa” niż w latach ubiegłych, gdyż bez udziału wojska, za to z większym udziałem serc w uroczystościach wileńskich, słuchanych przez radio.
Po uroczystych nabożeństwach w kościołach i cerkwiach, staraniem Związku Młodej Polski wygłoszone zostały w sali Kina Miejskiego Referaty o żołnierzu polskim i niemieckim, a wieczorem zabawa w Litówce.
Z innych miejscowości pow. nowogrodzkiego najokazalej wypadł obchód we Wsielubiu, gdzie na rynku przed budynkiem Zarządu Gminy zebrano się około 2.000 osób na czele z miejscowymi organizacjami, jak oddział rezerwistów, gajowych, straży pożarnej i organizacji kobiecych. Okolicznościowe przemówienie wygłosił: tymczasowy przełożony gminy p. Jan Michalski i aptekarz p. Jan Sienkiewicz. Po tym rozwinął się pochód ze śpiewem „Nie rzucim ziemi...”, a wieczorem

odbyła się zabawa taneczna, z której dochód przeznaczono na FON.
— **Pożar.** W środę o godz. 9 wybuchł pożar w budynku p. Wojniłowiczowej przy ul. Hołówki. Zanim przybyła straż pożarna, spalił się cały dach. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

WYPADŁA Z SIODEŁKA. W Nowogrodzku wydarzyła się dwa wypadki samochodowe. W jednym samochód f-my Mroczkowskiego najechał na taksówkę — którą wyrzucił do rowu, uszkodzając ją mocno. Na szczęście szofer taksówki wyszedł zaledwie z lekkimi obrażeniami.
W drugim wypadku jadąca na siodelku motocykla Jurczyńska Wanda wypadła z siodła doznając ogólnego potłuczenia.

POBRODZKA
HARCE ROWERZYSTKI. Nieznana rowerzystka przejechała przechodzącą ulicę Charnacową Nałkę mieszka. m. Podbrodzia, lat 50, która doznała ogólnego potłuczenia.

Nowy gmach szkolny w Postawach
Rozpoczęta w roku ubiegłym budowa gmachu gimnazjum w Postawach zbliża się ku końcowi. Z początkiem nowego roku szkolnego zajęcia szkolne będą się już odbywały w nowym lokalu. Oprócz klas lekcyjnych są sale przeznaczone na pracownię przyrodniczą, gabinet fizyczny, zajęć praktycznych oraz bibliotekę.

Obok gmachu znajduje się plac przeznaczony na boisko sportowe. Ogólny koszt budowy wynosi około 130 tysięcy złotych, przyczym pomoc z zewnątrz w postaci dotacji i subsydiów wyraża się stosunkowo małą sumą 14 tys. złotych. Gala budowa prowadzona jest z oszczędności i wysiłkiem Towarzystwa „Oświata” będącym właścicielem gimnazjum.

Liczba uczęszczającej młodzieży w roku bież. wyniesie około 230 uczniów i uczence. Równocześnie kończy się w Postawach budowa murewanego gmachu szkoły powszechnej Nr 2.
Projektowane jest uroczyste poświęcenie obu gmachów w październiku lub listopadzie br.

Związek hodowców psów rasowych powstał w Wilnie
W Wilnie powstał Związek Polskich Hodowców Psów Rasowych. Związek ma na celu krzewienie zamiłowania do hodowli rasowych psów.
Na czele Związku stanął p. Wierusz-Kowalski.

2,104,000 litrów mleka w 4 spółdzielniach
W istniejących na terenie powiatu oszmiańskiego 4 spółdzielniach mleczarskich przerobiono w okresie 1938-39 r. 2.104.000 litrów mleka na sumę 231,440 zł.

Obecnie znajduje się w trakcie zmechanizowania i przeniesienia się do nowo-wzniesionego budynku Spółdzielnia Mleczarska w Cudziensiskach. Gmach został wzniesiony kosztem około 50,000 zł. z funduszu Banku Rolnego i samorządu.

HOTEL „ST. GEORGES” W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego” przyjmują: F-ma „SPAUDA” — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA” — Kaunas. Prenumerata miesięczna 5 litów

„Słynna grafologini” za kratkami

W prasie wileńskiej ogłaszała się ostatnio „słynna grafologini z carskiego dworu”, która „wskazywała przeszłość i przyszłość” a nawet... dom, w którym „mieszka przyszły narzeczony”. Co najdziwniejsze — przepowiedni tych miała, według ogłoszenia, udzielać bezpłatnie. Tymczasem...
Wczoraj władze policyjne aresztowały ją w hotelu „Narocz”, gdzie ostatnio urządziła sobie gabinet przyjęć dla naiwnych,

którzy chcieli za pośrednictwem „sił nadprzyrodzonych”, jakimi „słynna grafologini” rzekomo rozporządzała, dowiedzieć się, co ich czeka. Okazało się bowiem, że wbrew ogłoszeniu brała za swe przepowiednie po kilka złotych.
Plotła przy tym niesfornie brednie „Grafologini z carskiego dworu” posiadała prawdopodobnie za kratkami za zwykle — oszustwo. Jej nazwisko: Irena Iwczenko. (Zb.)

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)
„KURJER WILEŃSKI”
Nr rozrachunku
1
Na zł. _____ gr _____
Wpłacający:
(nazwisko) _____
(imię) _____
Poczta:
miejscowość _____
ulica _____
numer domu _____ numer mieszkania _____
Data wpłaty

Przekaz rozrachunkowy
Nr rozrachunku
1
na zł. _____ gr _____
złote słownie _____ gr _____
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„KURJER WILEŃSKI”
Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.
POCZTA: **Wilno 1**
Podpis przyjmującego _____
Data wpłaty _____
Nr nadawczy _____
Stempel okręgowy _____

Od Wydawnictwa

1) Przy wypełnianiu przekazów w prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.
2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

J. E. Ks. Arcybiskup powołał zleczy do pałacu

Wobec dalszej poprawy w stanie zdrowia J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Jędrzejowskiego, lekarze zezwolili J. E. na opuszczenie lecznicy św. Józefa, gdzie Arcybiskup dotychczas przebywał na kuracji po dokonanej operacji. Ks. Arcybiskup powrócił do pałacu.
Ze względu na znaczne osłabienie lekarze zalecają J. E. Ks. Arcybiskupowi nie opuszczać łóżka.

Wiadomości radowe

„KIPLING, POETA BRITYJSKIEGO IMPERIUM”
pogadanka radiowa o Rudyardzie Kiplingu.
Główny autor „Księgi Dżungli” jest jednym z największych pieśców potęgi i chwały Brytyjskiego Imperium, to też szkice Chwały p. t. „Kipling, poeta brytyjskiego Imperium”, który Polskie Radio nada 18 sierpnia o godz. 19 jest nie tylko „portretem literackim”, ale i pochwałą heroicznej tradycji zawsze żywej w angielskiej literaturze.

„HUMANIZM LITERATURY FRANCUSKIEJ”
pogadanka radiowa.
Wielokrotnie już zwracano uwagę na wpływ, jaki wywarła literatura francuska na młodą i jakże pięknie rozwijającą się twórczość Jerzego Andrzejewskiego. To też czytelników „Ladu serca” szczególnie powinien zainteresować szkice o humanizmie literatury francuskiej, który Jerzy Andrzejewski wygłosi 18 sierpnia o godz. 22.20 pt. „Humanizm literatury francuskiej”.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.
— Ostatnie przedstawienia „Szkariatnych róż”. Dziś, w piątek i jutro w sobotę nieodwołalnie ostatnie dwa przedstawienia wczorowej uroczej włoskiej komedii Benedetta „Szkariatne róże” w wykonaniu p. p. Alexandrowicz, Surzyńskiego i Jaśkiewicza, w pięknej oprawie dekoracyjnej J. i K. Golusów. Ceny popularne od 25 groszy. Początek o godz. 20.
— **Kazimierz Junosza Sępowski w Teatrze Miejskim na Pohulance!** W najbliższych dniach wystąpi gościnnie dawno nie widziany w Wilnie znakomity artysta sceny polskiej p. Kazimierz Junosza Sępowski w swej popisowej roli barona Würzla w sztuce L. Verneuil’a „AZAIS”.
— **Teatr Objazdowy w Baranowiecach.** Dziś, w piątek dnia 18 bm. Teatr Objazdowy gra w Baranowiecach komedię L. Krzemieńskiego „NIEZAWODNY SYSTEM” w wykonaniu: E. Sciborowej, Z. Markowskiej, A. Daniewicz i W. Scibora.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.
— „Dzwony z Corneville”. Dziś, o godz. 8 m. 15 wiecz., ukaże się operetka „Dzwony z Corneville”. Artyści, biorący udział w tym widowisku z Nochowiczówną, Dobrzańką, Wimeckim, Folańskim i Koszłą w rolach głównych, tworzą dobrze zgraną zespół. Orkiestra pod dyrekcją Ferdynanda Kowalka. Ceny letnie. Wycieczki korzystać z ulg biuletowych.
W próbach „LALKA” E. Audran’a, to tytuł następnej operetki.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Kurjer Sportowy

Ogólnopolskie zawody kajakowe w Augustowie

W dniu 3 września r.b. w Augustowie odbędą się na jeziorze Necko ogólnopolskie międzyokręgowe zawody kajakowe.
Program zawodów przewiduje konkurencje panów na 1000 i 10000 m (jedenki, dwójki i czwórki) oraz bieg pań na jednokach i dwójkach, dystans 600 m.

Na zawody te zaproszeni zostali kajakowcy węgierscy. Gdyby Węgrzy z zaproszenia skorzystali, wówczas zawody przeniesione zostaną do Warszawy i rozegrane będą na Wiśle.
Termin zgłoszeń do zawodów powyższych upływa 20 bm.

O pływackie mistrzostwo Grodna

W Grodnie odbyły się zawody pływackie o mistrzostwo podokręgu Grodzieńskiego przy udziale 50 zawodników (w r. ub. startowało 14).

Z punktacji drużynowej zwyciężyła Cressovia — 31 pkt. przed WKS Grodno 6 pkt.

Zawody sportowe polijci nowogrodzkiej

W dniach 14 i 15 bm. odbyły się w Nowogrodzku okręgowe, eliminacyjne zawody sportowe Polijci Państwowej województwa nowogrodzkiego.

1) strzelanie, 2) strzelanie z krótkiej broni palnej, 3) rzut granatem wagi 500 gram, pływanie stylem dowolnym na przestrzeni 200 metrów i bieg kolarski na trasie 30 kmtr. Pierwszą nagrodę uzyskał Jan Jarek z posterunku P. P. w Lipsiskach pow. lidzki (388 punktów), drugą Antoni Stancek z poster. PP w Rudzie Jaworskiej, pow. słonimskiego (368 punktów) i trzecią nagrodę Marian Mlecha z poster. PP w Żeleźnicy, pow. baranowieckiego (360 punktów).

Do zawodów stanęli po trzech z każdej komendy powiatowej zawodników z pośród najlepszych sportowców - policjanów w województwie. Łącznie stanęło do zawodów 25 zawodników. Zawody obejmowały: 1) bieg na trasie 200 metrów z przeszkodami

mi wynikał na tym tle chwilkowa klótnia, którą zażegnał sędzia. W ostatecznym wyniku zakończył się 3 do 2 na korzyść „Sokola”.

Brutalna gra Makabi z Sokolem

Onegdaj odbył się w Nowogrodzku mecz piłki nożnej między miejscowymi drużynami Sokola i Makabi. W czasie zawodów, grając dr „Makabi”, kopnął boleśnie jednego z graczy „Sokola”. Między obu drużynami

Wspaniali rekord świata na 400 mtr.
Na zawodach lekkoatletycznych we Frankfurcie, zorganizowanych z okazji jubileuszu 40-lecia klubu „Eintracht”, znany biegacz niemiecki Harbig, ustanowił nowy rekord świata na 400 m wspaniałym wynikiem 46 sek.
Dotychczasowy rekord w tej konkurencji wynosił 46,1 sek i należał od roku 1936 do Amerykanina Williamsa.

RADIO

WILNO
PIĄTEK, dnia 18 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna, 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muzyka z płyt, 8.15 Kłopoty i rady: Jak to ukryć zdobyty skarb, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.03 Audycja południowa, 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji, 13.05 Program na dzisiaj, 13.10 Koncert rozrywkowy muzyki amerykańskiej, 14.00 Melodie z filmów, 14.40 Wileńskie wiadomości sportowe, 14.45 Bohaterowie przeszłości: „Lot nad oceanem” pogadanka dla młodzieży Leona Korowajczyka, 15.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rządowej Wileńskiej pod dyrekcją W. Szepeńskiego, 15.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 Dziennik południowy, 16.10 Pogadanka aktorska, 16.20 Recital organowy Jana Kucharskiego, 13.45 Rozmowa z chorymi, 17.00 Baśnie starożytnie, 17.30 Wycieczki i spacery prowadzi L. Szepeński, 17.35 Muzyka z płyt, 18.00 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej, 18.25 Kwartety Beethovena, 19.00 „Kipling, poeta brytyjskiego imperium” — szkic, 19.20 Stany Zjednoczone jako teren polskiej ekspansji kulturalnej — pogadanka Stanisława Szpalskiego, 19.30 Przy wieczery — koncert, 20.15 Rezerwa, 20.20 Przed siemami ozimymi — pogadanka dla rolników inż. W. Kulikowskiego, 20.40 Audycja informacyjna, 21.00 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznich, 22.20 Humanizm literatury francuskiej — szkice literackie, 22.40 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera z Gdyni, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.05 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 19 sierpnia 1939 roku.
6.56 Pieśń poranna, 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muzyka z płyt, 8.15 Z mikrofonem przez Polskę: „Na odpuszcie w Trokach” montaż dźwiękowy w opr. T. Łopalewskiego, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.03 Audycja południowa, 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji, 13.05 Program na dzisiaj, 13.10 Małą skrzyneczkę prowadzi Ciocia Haia, 13.25 Artystyczne walec i mazurki, 14.00 Muzyka lekka, 14.30 „Czyje to jest?” — kwadrans speakera, 14.45 Audycja dla dzieci: „Koszałki opałki z radiowej kobałki”, 15.15 Muzyka popularna, 15.45 Reportaż dźwiękowy z V Targów Północnych w Wilnie prowadzi Lech Ebynar, 16.00 Dziennik południowy, 16.10 „W Rackim Borze nad jeziorom” — felieton T. Rudnickiego, 16.20 Utwory fortepianowe w wyk. W. Kędrv, 16.45 Kronika wydarzeń w technice, 17.00 Recital altówkowy Mikołaja Doderonka, 17.30 „Co interesuje słuchaczy?” — pogumuz. A. Wyleżyńskiego, 17.40 Muzyka z płyt, 18.00 Koncert popularny, 19.00 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz” — wesoła powieść radiowa, Rozdział VI p. t. „Sobie ski i Lwów”, 19.20 Rezerwa, 19.30 Audycja dla Polaków za granicą, 20.00 Melodie ziemi polskiej — „Tańce Kaszubskie”, 20.25 Audycja dla młodzieży wiejskiej: „Czas po myśleć o szkole rolniczej” — pog. B. Wysocka, 20.35 Wileńskie wiadomości sportowe, 20.40 Audycje informacyjne, 20.55 Przerwa, 20.57 Koncert z Międzynarodowej Wystawy Wodnej w Liege (Transmisja z Brukseli), 21.40 W przerwie: Losy geniuszów sieročných — szkice literackie, 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty, 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE.

PIĄTEK, dnia 18 sierpnia 1939 roku.
6.56 Pieśń poranna, 13.00 Wiadomości z naszych stron, 13.10 Muzyka rozrywkowa (płyty), 13.25 Nasz program, 14.00 „Muzyka północna” (koncert z płyt), 17.00 Baśnie starożytne (płyty z Wilna), 17.30 „Ze świata” (muzyka z płyt) — „Tańce ludowe”, 17.45 Gawęda ze słuchaczami — dyr. Zbigniew Cis-Bankiewicz, 20.25 Pogadanka weteranaryjna: „O morzysku u koni” — dr Feliks Anzykowski, 20.35 Wiadomości dla naszej wsi.

SOBOTA, dnia 19 sierpnia 1939 roku.
6.56 Pieśń poranna, 13.00 Wiadomości z naszych stron, 13.10 Muzyka ludowa (płyty), 13.25 Nasz program, 14.00 Recital altówkowy Mikołaja Dederonka (z Wilna), 17.30 „Co interesuje słuchaczy?” — pogadanka muzyczna (z Wilna), 17.40 Otwarcie Targów Północnych z dźwiękami (z Wilna), 20.25 Audycja dla młodzieży wiejskiej: „Najlepsze sztuki dla teatrów amatorskich — pogadanka Krystyny Monasterskiej, 20.35 Wiadomości dla naszej wsi.

Teatr m. NA POHULANCE
Dziś o godz. 8 wiecz.
Szkariatne róże
Ceny popularne

